

GŁOS

**KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

Nr 39/2014 (2565) Rok LVI 16.11.2014

O Pani! Ku ratunkowi naszemu pospiesz się

16 listopada - N.M.P. Ostrobramskiej



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

M.B. Ostrobramska - Paryż, kościół św. Seweryna (fot. P.O.)

Dwujęzyczny

Kalendarz Głosu Katolickiego

Calendrier de la Voix Catholique



POLSKA MISJA
KATOLICKA
we Francji

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

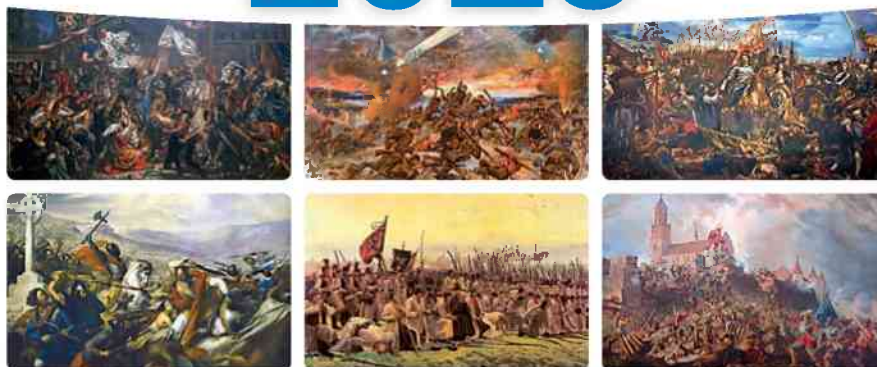
Kalendarz Głosu Katolickiego
Calendrier de la Voix Catholique



POLSKA MISJA
KATOLICKA
we Francji



Defensores Fidei 2015



Defensores Fidei

ZAMÓW GO JUŻ TERAZ!

Kalendarz
zamówić można,
wypełniając kupon
zamieszczony
poniżej i wysyłając
go na adres redakcji
„Głosu Katolickiego”
263 bis, rue St-Honoré,
75001 Paris

W Kalendarzu także jego wersja
kieszonkowa (do wycięcia)!



Niedroga francusko-polska
firma pogrzebowa
Tel. 02 31 85 23 66
mówimy po polsku i po francusku
josefa.bazincourt@gmx.fr
POMPES FUNEBRES
INTERNATIONALE POLONIA

SAMI SWOICI
Polskie sklepy spożywcze!
93600 AULNAY SOUS BOIS
23, AV ANATOLE FRANCE
TEL. 01 72 51 62 00
94200 IVRY SUR SEINE
44, RUE LENINE
TEL. 01 70 25 46 62
e-mail: sami.swoici@onet.pl

Spędzamy spokojnie starość
w Domu Polskiego Funduszu
Humanitarnego położonym
w dużym parku nad Loara.
DOŁĄCZ DO NAS.
24, rue de la Mairie, 45740 Lailly en Val

Pasaz handlowy
Madeleine
Najlepsze
Towarzystwo w Polsce!
KAROLINA
Tel. 01 40 15 09 09

KUPON ZAMÓWIENIA KALENDARZA

Proszę o przesłanie mi polsko-francuskiego kalendarza „Głosu Katolickiego” na 2015 rok

Ilość egzemplarzy: _____ w cenie po **4,00 €** (z przesyłką **4,50 €**). RAZEM _____ €

Imię i nazwisko: _____ Telefon: _____

Adres: _____

Dołączam czek (dla „Voix Catholique”) gotówkę

Telegram o brutalach i słabości państwa



Nad strategicznymi dla bezpieczeństwa Francji elektrowniami nuklearnymi latały sobie ostatnio za pełnie bezkarnie niezidentyfikowane... drony. I bezradne państwo nie było w stanie uzłazić zdalnie kierowanych „samolocików”. No za pełna kompromitacja. Aż strach pomyśleć co by było gdyby były one wyposażone w jakieś uzbrojenie i... niecne zamiany. Strach też myśleć o prawie dwóch ty-

siącach działaczy francuskiego choru, którym udało się zmieścić tużsże straż graniczne i... uciec, by uprawiać się w terroryzmie w Syrii. Bo przecież za jakiś czas, świetnie przeszkoleni, wrócą nad Sekwanę siac... szariat i zamęt. Tymczasem Paryż, zamiast pozabawić ich natychmiast oywatelstwa i uniemożliwić powrót, za wszelką cenę stara się powstrzymać ich, którzy jeszcze nie zdolali zwiac - zabiera im paszporty i czeka widocznie na efekty ich frustracji tu, na mi.jscu. Jednocześnie tużsże siły porządkowe, i ich mocodawcy przede wszystkim, wykazują się w yjątkową brutalnością w zwalczaniu(!) przarów :polecznego niezadowolonia i :przeciwu wobec prowadzonej przez araganką władzę polityki - r.p. dokręcania podatkowej śruły. Tak było też i z man festami wobec „homo-matżeństw” - przeciw którym, przeciw całym rodzinom, wykazyła się oddziały uzbrojony, brutalny polij. Tak było wobec przeciwników dodatkowych haraczy za przejazdy autostradami. Tak też było ostatnio wobec ekologów, co skończyło się tragedią. I wówczas dopiero władza wykryła się, a winę zwała na „granaty”, których polija winna używać do walki z prawdziwymi przestępcami i terrorystami, i handlarzami narkotyków. P.O.

- PANOWIE! ZWRACAMY SIĘ Z UPREJMĄ PROŚBĄ O POMOC W ODKRYCIU KREJZY, KTÓRE GDZIEŚ SIĘ ZAFODEIAŁY W TRAKCIE PRODUKCJI OSTATNIEGO SPOTU



rjs. Leszek Biernacki

Z prac MSZ

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- | 100-lecie męczeńskiej śmierci bł. K. Kózkówny – str. 5
- | „Wotyń” Smarzewskiego – str. 6
- | Tajne przez poufne – str. 8
- | Histoire d'argent – str. 11
- | Od eugeniki do genetyki i procedury in vitro – str. 12

Kolejna martwa strefa

Bogdan Usowicz

Separatyści zorganizowali na kontrolowanych przez siebie terenach wschodniej Ukrainy „wybory”.

Była to zupełna farsa, a uzbrojeni żołnierze na przykład pilnowali urn do głosowania podczas wyborów w Donbasie i sprawdzali z karabinem w rękę kto i... jak zagłosował... Wyniki mające być legitymacją rebelii przewidziano z góry. „Podobnie z góry uznana je jako jedyne państwo Rosja. Separatyści ogłosili niepodległość od Ukrainy już wcześniej, a głosowanie tylko przypieczętowało stan faktyczny. Kolejny rozbiór Ukrainy staje się faktem. W odróżnieniu od Krymu, który został inkorporowany do Rosji, mamy tu jednak powstanie buforowego mini-państwa, kolejnej martwej strefy powstałej w wyniku konfliktu zbrojnego i kontrolowanej przez Moskwę. Po Abchazji, Osetii Południowej i Nadniedrze, powstają ludowe republiki Donbasu i Ługańska.

Ich przyszłość będzie zapewne podobna. Władze marionetkowych republik, z pomocą rosyjskiej armii, funkcjonują sobie na marginesie normalnego świata i są określane jako „czarne dziury systemu stosunków międzynarodowych”. Moskwa ich specjalnie nie chce w swoich granicach, bo koszty są wysokie, a pokazał to Krym, gdzie trzeba łądować kolejne, nieprzewidziane wcześniej miliardy w budowę infrastruktury łączącej półwysep z Rosją. Lepiej więc zachować tylko wasalną zależność tych stref, które tak naprawdę żyją z kontrabandy i rozlokowanych tam rosyjskich garnizonów.

Kijów znalazł się w trudnej sytuacji. Upiływający czas utrwała status quo, a władze Ukrainy nie mają sił, ani środków na zdławienie rebelii. Tajemnicą Poliszynela jest to, że „konwoje humanitarne” z Rosji dowożą nie tylko zaopatrzenie, ale także broń i amunicję.



Rosyjscy żołnierze wspierają rebelię wprost, a regularna armia czeka na granicy jako zaplecze rebelii.

Z zajętych terenów płyną niepokojące wieści o tym, że władze samozwańczych republik wprowadzają rosyjskie podręczniki szkolne, niszczą ukraińskość. Trudno nawet do końca nazwać to opcją rosyjską, bo jest to raczej opcja sowiecka, skansen nieistniejącego już ZSSR. Kijów jest sam sobie winien. Przez lata niepodległości nie zdecydował się na „ukrainizację”, weryfikację swojej historii, lustrację i dekomunizację. Stało się to dopiero po wydarzeniach na Majdanie, a te spotkały się z reakcją okopanych mocno na swoich stanowiskach ludzi sowieckich. □

ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: _____ Rok (56,60€) Pół roku (30,30€) Miesiąc (5€)

Adres: _____ Przyjaciele „Głosu...” (69,60€) PDF/e-mail (49,90€)

Telefon: _____ Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900

KUPON
PRENUMERATY

KUPON
PRENUMERATY





LITURGIA SŁOWA

XXXIII Niedziela zwykła Rok A

PIERWSZE CZYTANIE PRZ 31,10–13,19–20,30–31
Czytanie z Księgi Przystów

Niewiastę dzielną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły. Serce małżonka jej ufa, na zyskach mu nie zbywa; nie czyni mu źle, ale dobrze przez wszystkie dni jego życia. O len się stara i wetnę, pracuje starannie rękami. Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono. Otwiera dłoń ubogiemu, do nędzarza wyciąga swe ręce. Kłamiwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana. Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwalą jej czyny.

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Błogostawiony, kto się boi Pana.

EWANGELIA

Mr 25,14–30

Słowa Ewangelii wg św. Mateusza

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał

pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyznał drugie pięć i rzekł: »Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem«. Rzekł mu pan: »Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię; wejdź do radości twego pana«. Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: »Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem«. Rzekł mu pan: »Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię; wejdź do radości twego pana«. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: »Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy; chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się, więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność«. Odrzekł mu pan jego: »Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Powinieneś, więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu, bowiem, kto ma, będzie dodane, tak, że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów«.

Nie zmarnuj swego talentu!

Pewnego razu artysta Dante Gabriel Rossetti został zatrzymany przez starszego mężczyznę, który miał ze sobą kilka obrazów i chciał, aby Dante ocenił je, jak też wydał swój sąd o nich, co do talentu autora tych obrazów.

Rossetti obejrzał je dokładnie. Po kilku pierwszych malowidłach artysta zauważył, że te obrazy są bez wartości, a ich autor nie ma talentu. Dante będąc człowiekiem delikatnym nie chciał zranić starszego człowieka, dlatego ogłędnie powiedział, że obrazy nie mają wielkiej wartości, ale ich autor ma odrobinę talentu. Było mu przykro, ale nie mógł go okłamywać. Taka ocena zmarłowi starszego człowieka, ale wyglądało, że spodziewał się jej. Następnie, przepraszając Rossettiego, że zabiera mu czas, zapytał dalej, czy artysta mógłby ocenić obrazy młodego studenta. Dante spojrzał na nie, wyraźnie się ożywił i z entuzjazmem powiedział: „Te są bardzo dobre. Ten młody student ma wielki talent. Trzeba mu udzielić wszelkiej pomocy, aby rozwijał swój talent. Ma on wspaniałą przyszłość, jeśli będzie ciężko i wytrwale pracował”. Rossetti zauważył wielkie poruszenie starszego człowieka i zapytał: „Kto jest tym młodym, utalentowanym artystą? Twój syn?” – Nie – odpowiedział smutno starszy mężczyzna. „To jestem ja sprzed czterdziestu laty. Gdybym wtedy usłyszał tę pochwałę, nie zmarnowałbym swego talentu, nie poddałbym się tak łatwo”.

Za dwa tygodnie kolejny Adwent w naszym

życiu. Ostatnie dni roku liturgicznego przypominają nam o końcu ludzkiego życia. Przyjdzie czas, kiedy Chrystus zapyta nas, co z zrobiliśmy z talentami, jakimi nas Bóg obdarzył. A właśnie dzisiejsza Ewangelia zachęca do refleksji jak my pomnażamy Boże dary.

Człowiekiem, który wyruszył w podróż, jest Chrystus, który powrócił do Ojca po swoim zmartwychwstaniu. Słudzy to my, Jego uczniowie. Trzej słudzy – trzy postawy ludzkie, związane z przyjmowaniem i gospodarowaniem tym, co od Boga otrzymaliśmy. Każdy ze sług otrzymał inną ilość talentów. Czy to sprawiedliwe? Dlaczego pierwszy z nich dostał aż pięć, a inny tylko jeden talent? Czy podobnie i nie jest w naszym życiu – niektórzy są bogatsi, inni biedniejsi, jedni mądrzejsi, a inni mniej inteligentniejsi. Weźmy pod uwagę, że jeden talent to około 34 kilogramów złota – jest to, więc niewyobrażalne bogactwo. Trzeci sługa nie został, więc pokrzywdzony, została mu ofiarowana przeogromna suma. Talentem jest to wszystko, co otrzymujemy i od Boga przez rodziców i przez społeczeństwo. Czy jesteśmy wdzięczni Bogu za wszystko, czym nas obdarza, – bo każdy dar od Boga jest drogocenny.

Jak wykorzystujemy talenty otrzymane od Boga? Jezus pochwalił postawę sług, którzy „puścili w obrót” swoje talenty, a gani tego, który zakopał go w ziemi. Dary od Boga trzeba, bowiem nie tylko przyjmować, ale także je wykorzystywać. Trzeci sługa nie zrobił tego, ponieważ bał się swego pana, uważał go za człowieka surowego. Może obawiał się, że nie odbierze swojego talentu z zyskiem? Za swoją postawę został potraktowany mocno surowo.

Każdy z nas jest odpowiedzialny za życie i zdrowie, za ofiarowany nam tu na ziemi czas. Jesteśmy odpowiedzialni za otrzymane zdolności i dary duchowe. Za łaskę wiary, dar nadziei i miłości, za sakramenty św., które przyjmujemy, za wspólnotę wiary, do której należymy, za Dobrą Nowinę, którą powierzysz nam sam Chrystus.

Przypowieść o talentach zachęca, więc nas do niepozostania obojętnymi wobec tego daru, jakimi są nasze zdolności, umiejętności postawy wobec ludzi, wśród których żyjemy. Jesteśmy odpowiedzialni za siebie samych, za naszych bliskich, za naszą rodzinę. Każdy z nas jest, bowiem komuś potrzebny. Każdy z nas może być komuś pomocny.

Przykładem pomnażania talentów jest tu dzielna niewiasta z Księgi Przystów. Pracowita, roztropna, wykonuje tyle ważnych prac, wychowuje dzieci, nie zapomina o ubogich... by wszystkiemu poddać wstaje, gdy jest jeszcze noc. Dziś również nie brakuje takich dzielnych niewiast. Tylko często mąż tego nie zauważa. A ona czeka, aby w różnych obowiązkach: w wychowaniu dzieci i trosce o dom właśnie mąż jej pomógł. Chciałaby mieć męża z talentem, bo w swoich domowych pracach jest bardzo przeciążona.

Pomyślę, zatem dzisiaj nad tym, jak ja wykorzystuję talenty otrzymane od Boga? Czy za nie dziękuję, czy proszę o siły w dobrym przeżywaniu życia i pracy? Każdy z nas otrzymał talenty od Boga... jeden więcej drugi mniej... każdy otrzymał ich tyle, aby wypełnić zadania, które On nam powierzył.

Jakie to będzie wówczas szczęście, gdy przy końcu życia, za dobre wykorzystanie talentów – nawet za ten jeden – usłyszymy: Dobrze sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w niewielu rzeczach, nad wieloma cię postawię, wejdź do radości Pana swego.

ks. kan. Tadeusz Czuk



100-lecie męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny

Karolina Kózkówna urodziła się 2 sierpnia 1898 r. we wsi Wał-Ruda nad Duncjcem, 23 km od Tarnowa, w przysiółku o nazwie Śmietana.

Była czwartym spośród jedenaściorga dzieci Jana i Marii z Borzęckich. Ona wywodziła się ze swoistej arystokracji wiejskiej, była, bowiem córką jednej z najbogatszych rodzin w okolicy, on zaś, osierocony przez ojca w 7 roku życia i źle traktowany przez ojczyzna, był zwykłym ubogim wyrobnikiem (...). Mimo tych różnic w pozycji społecznej Kózkowie pracowali zgodnie na malutkim początkowo gospodarstwie; żyli skromnie i ubogo, dzięki czemu stopniowo dorobili się własnego domu i dokupili ziemi. Byli ludźmi głębokiej wiary, należeli do Apostolstwa Modlitwy, Żywego Różańca oraz Bractw Wstrzemięźliwości i Komunii św. wynagradzającej (...).

Osobowość Karoliny

Karolina nie wyróżniała się niczym szczególnym, miała jednak w sobie coś, co sprawiało, że ludzie ją lubili. Nigdy nie chorowała. Sama niezmordowana, dokładna i obowiązkowa z trudem mogła zrozumieć czyjeś utyskiwania. W takich wypadkach, jak zapamiętały jej koleżanki, bywała apodyktyczna, ostra i wybuchowa, choć przelotnie.

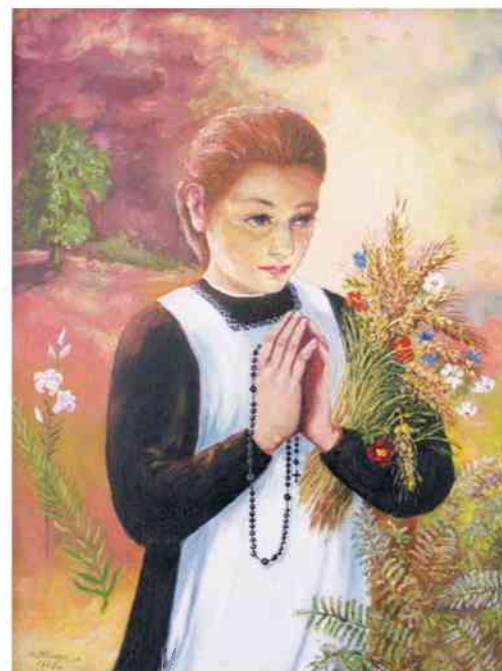
Była ogromnie wrażliwa na doznane dobro, ale też głęboko przeżywała własne niepowodzenia, żywiołowo współczuła nieszczęściu, cierpieniu czyjeś biedzie czy niedoli. Kiedyś, gdy w lesie zbierała z dziewczętami gałęzie na opał, uzbieraną wiązkę oddała koleżance, mówiąc po prostu: „Tobie trzeba więcej, bo ci bieda”. Nad sobą nigdy się nie użalała, wiedziała, czego chce, a ludzie mówili, że wszystko, co robiła i mówiła, było głęboko przemyślane i celowe. Była rozważna i spokojna, emanował z niej spokój wyrażający świadomość celu, stałość dążeń i siłę woli. Do szkoły Karolina chodziła w rodzinnej miejscowości, uchodziła za uczennicę pilną,

obowiązkową i pracowitą, taką ją zapamiętały koleżanki, tak ją wspominali nauczyciele i katecheci. Najpilniej jednak uczyła się religii; z czasem zaczęła imponować środowisku swą wiedzą w tej dziedzinie (...).

Karolina bardzo lubiła się modlić. Modlitwa była dla niej rozmową z niewidzialnym, ale wszędzie obecnym Bogiem, którego obecność żywo odczuwała. Układając kwiatki przed domowym ołtarzykiem Matki Boskiej była jak zahipnotyzowana, jakby stała wprost przed Maryją. Modliła się z głębokiej potrzeby serca. Bywało, że wstawiała wraz z rodzicami, a nawet i wcześniej, by móc się długo modlić, potem zaś, odrobiwszy swoje, „leciała” do kościoła na Mszę św. Wieczorami, zwłaszcza zimą, długo klęcząca przy łóżku modłać się. Ojciec czasem zwracał jej uwagę: „Idź już spać, bo zimno, nie klęcz tyle”. – Jeszcze się wyspię – odpowiadała, a potem długo przesuwiała w palcach różaniec, który zwykła odmawiać cały, czyli wszystkie trzy części (...).

Niewiele zapewne osób domyślało się, że źródłem jej niezmordowanej aktywności było zjednoczenie z Chrystusem; ona dla Niego pracowała. „Żeby Pan Jezus nas kochał – mawiała – żeby podobać się Bogu”. Nie umiała próżnować. „Pan Jezus na nas patrzy – mówiła, zachęcając siebie i koleżanki. Tutaj też zapewne trzeba widzieć źródło jej głębokiego poczucia uczciwości. Kiedyś np., gdy pracę we dworze przerwał deszcz, ona wzbriała się przyjąc zapałą za pełną dniówkę.

Miała Karolina wyrobione poczucie obowiązku. Wszystkie swoje zobowiązania, czy to w domu, czy w szkole, czy na „pańskim” wykonywała pilnie i dokładnie, z poczuciem odpowiedzialności. Obowiązkowości domagała się też od innych, od rodzeństwa i koleżanek (...).



Urowadzenie

(...) Było około dziewiątej, gdy w obejściu Kózków pojawił się rosy Kozak. Rozejrzał się czujnie wokół i upewniwszy się, że niespodzianek nie będzie, ruszył ostro do Kózki z pytaniem o to, gdzie są wojska austriackie. Prerażony gospodarz źle zrozumiał pytanie, co jeszcze bardziej rozwścieczyło żołnierza. Chwyciwszy biednego Jana za gardło trząst nim jak gruszką i powtarzał swoje.

Za firanki przyglądała się całemu temu zajściu Karolina. Żołnierz ją zauważył i wszystko przeniosło się do izby. Karolina pytana o to samo, była niemniej przerażona od ojca, zdobyła się przecież na rezolucyjną odpowiedź: „Skoro tata nie wie, to ja tym bardziej”. Próbowała wymknąć się z izby, ale rosy drab stanął w drzwiach i nie pozwolił. Wrzeszcząc i przeklinając kazał ojcu i córce natychmiast iść ze sobą do oficera.

ciąg dalszy na str. 10.

PARYŻ | Chrześcijanie wciąż pozostają najbardziej prześladowaną mniejszością. Z każdym rokiem coraz bardziej godzi się w wolność religijną na świecie, a prawo do swobodnego wyznawania wiary jest coraz powszechniej łamane. Wskazuje na to najnowszy raport Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie na temat respektowania wolności religijnej na świecie. Został on zaprezentowany w Paryżu. W prawie, co drugim państwie świata godzi się w wolność religijną (w 81 na 196), a w aż 20 krajach jest ona prawie zupełnie nieobecna; 14 z nich to państwa o większości muzułmańskiej. Autorów paryskiego raportu ogromnym niepokojem napawa znaczne osłabienie w świecie tolerancji i pluralizmu religijnego.

BAGRAM | Pamięć o 44 poległych w Afganistanie żołnierzach i pracownikach wojska uczczono w Bazie „White Eagle” w Bagram. Przy niewielkim ołtarzu zbudowanym przez polskich żołnierzy modlitwie w intencji poległych przewodniczył ks. por. Włodzimierz Skoczeń, kapelan Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie. Odczytane zostały nazwiska poległych. Przy ołtarzu zapalono 44 białe i czerwone znicze, symbolizujące poległych w Afganistanie.

NOWY JÓRK | „Obecna sytuacja na świecie wymaga umoc-

nienia systemu praw człowieka, aby rzeczywiście można było na nim polegać” – powiedział na forum zgromadzenia ogólnego ONZ w Nowym Jorku stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy tej organizacji abp Bernardito Auza. Podkreślił zwłaszcza potrzebę wzmocnienia dwóch praw człowieka: do życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz wolności religijnej. Mówca przypomniał, że w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. i w innych międzynarodowych aktach prawnych, wolność religijna nie ogranicza się jedynie do sfery czysto prywatnej, ale obejmuje też swobodę praktykowania wiary, w tym również we wspólnocie.

LONDYN | Biblia znika z hoteli. Jedną z największych brytyjskich sieci hotelowych Travelodge wycofała z pokoi hotelowych tradycyjnie znajdujące się tam egzemplarze Biblii. Swe posunięcie tłumaczy chęcią „niedyskryminowania żadnej religii”. Obecnie każdy gość 500 hoteli sieci będzie musiał poprosić o egzemplarz Biblii w recepcji. Anglikański Kościół Anglii skrytykował tę decyzję określając ją mianem „tragicznej i dziwacznej”, gdyż Biblia w pokojach hotelowych dawała podróżującym nadzieję, pocieszenie i inspirację. Od 2006 r. właścicielem Travelodge jest firma Dubai International Capital ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. □

„Wołyń” Smarzowskiego

Jan Engelgard

Wściech Smarzowski należy do tych reżyserów współczesnej Polski, którego filmy nie pozostają bez echa.

„Róża”, „Drogówka” czy „Pod mocnym Aniołem” uznano za obrazy godne uwagi, choć niektórym nie podoba się skłonność reżysera do przesycania swoich filmów scenami drastycznymi. Atmosfera jego filmów jest ponura, odstania złą stronę ludzkiej natury. Jak się wydaje w jego najnowszym filmie może to być atutem. Chodzi o film „Wołyń”, którego scenariusz powstał na podstawie powieści Stanisława Srokowskiego „Nienawiść”. Film ma traktować o bolesnej zdrze w polsko-ukraińskich stosunkach – o rzezi wołyńskiej 1943 roku, która de facto była klasycznym ludobójstwem.

Przez ostatnie 25 lat żaden z reżyserów nie odważył się na podjęcie tego tematu, choć materiału literackiego i faktograficznego nie brakowało. Weźmy choćby prozę znanego i cenionego Włodzimierza Odojewskiego, z takimi dziełami jak „Oksana” czy zbiór opowiadań „... i poniosły konie”. Albo cała masa drama-

tycznych wspomnień tych, którzy przeżyli piekło Wołynia. Wspomnienia Henryka Cybulskiego pt. „Przebraże” (właśnie wydano ich pełną wersję) opowiadające o heroicznej obronie polskiej bazy samobrony niedaleko Łucka – są gotowym materiałem na scenariusz filmowy. Mimo to dopiero po 25 latach polski reżyser odważył się podjąć temat, powszechnie uznawany, nie wiedzieć czemu, za „kontrowersyjny”. Nawet w okresie PRL, kiedy polsko-ukraińskie waśnie raczej wyciszano, czego przykładem było filmowanie „Trylogii” od końca, byle nie zacząć od „Ogniem i mieczem” – powstały dwa filmy nawiązujące do tej tematyki. Pierwszym był „Ogniomistrz Kaleń” z 1961 roku w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich. Film ma obecnie drugie życie, gdyż jego tematyka (walki z UPA w Bieszczadach) oraz niewątpliwie zalety warsztatowe – sprawiają, że jest znany i chętnie oglądany. Nie przeszkadzają w tym zarzuty, że jego

scenariusz powstał na podstawie powieści Jana Gerharda „Łuny w Bieszczadach”, uznanej za propagandową i tendencyjną. Drugim filmem, mniej znanym, jest „Zerwany most” (1962), którego bohaterem jest agent polskich sił bezpieczeństwa przenikający do UPA i zabijający prowidnika. Był jeszcze „polski western” – „Wilcze echa” (1967), w którym UPA jest w tle.

Publicyści, komentatorzy i rzesza Kresowian czeka więc na film Smarzowskiego z ogromnym zaangażowaniem. Zadawane są pytania – jaki to będzie film, czy pokaże okrutną prawdę o Wołyniu, czy nie padnie ofiarą politycznej poprawności? Mieliśmy już takie przypadki. „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana padł ofiarą dogmatu o strategicznych relacjach między Polską a Ukrainą, i pozbawiony został ostrza sienkiewiczowskiej prozy, jest niemiłosiernie wygładzony, przez co okrucieństwo powstania Chmielnickiego w tym filmie nie

Z KRAJU

- Wizytę oficjalną w Rzymie składał prezydent Komorowski. Spotkał się z prezydentem Napolitano, premierem Renziem i przewodniczącymi Senatu i Izby Deputowanych – Grasso i Boldrini. Rozmowy dotyczyły m.in. relacji UE z Rosją i Ukrainą, a także europejskiej polityki bezpieczeństwa, energetyki i sytuacji na Bliskim Wschodzie.
- Sejmowa Komisja Kultury wskazała patronów na rok 2015. Będą to Jan Paweł II i Jan Długosz. W przyszłym roku przypada dziesiąta rocznica śmierci Ojca św. i 600. urodziny kronikarza. Rok 2015 będzie też Rokiem Teatru Publicznego z okazji 250. rocznicy powstania najstarszego w Polsce Teatru Narodowego w Warszawie.
- Koalicja PO-SLD-PSL dogaduje się na Śląsku jeszcze przed wyborami i chce nadal rządzić w regionie. Ocenia się, że jest to test przed podobnym układem w przyszłym Sejmie.
- „Stanowisko ws. odwołania prof. Chazana ze stanowiska dyrektora szpitala im. Św. Rodziny nie ulega zmianie” – poinformowała prezydent Warszawy Gronkiewicz-Waltz, w odpowiedzi na apel Komisji Episkopatu Polski o przywrócenie prof. Chazana na stanowisko. Odpowiedź padła dopiero po pytaniu dziennikarza, bo list bpa Regmunta pozostawał przez miesiąc bez odpowiedzi. Przypomnijmy, że lekarz został pozbawiony funkcji ze względu na swoją postawę w obronie życia.
- Wicepremier Siemoniak i minister obrony narodowej Niemiec Leye podpisali deklarację dotyczącą współpracy wojsk lądowych obydwu państw. Odbyło się to podczas rocznej odprawy Bundeswehry, w której po raz pierwszy uczestniczył i polski szef resortu obrony.
- We wsi Gajrowskie na Mazurach odnaleziono

miejsce pochówku dziewięciu żołnierzom 3. Wileńskiej Brygady Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, którzy polegli w lutym 1946 r. w bitwie z grupą operacyjną wojsk NKWD i UB.

- Wicemarszałek Sejmu Nowicka zwróciła się z wnioskiem do NIK o kontrolę ws. stosowania przez lekarzy klauzuli sumienia. Izba kontroli grzebiąca w sumieniach – nieźle...
- Prezes IPN wręczył Krzyże Wolności i Solidarności księżom zaangażowanym w działalność niepodległościową. Są to: ks. kan. Stanisław Draguła, ks. Eugeniusz F. Jankiewicz, (obydwaj z Dolnego Śląska), ks. Leszek J. Woźnica (Leszno), ks. Romuald Zapadka z Elbląga i ks. Julian Żratko z Wąbrzycha.
- 1 listopada na wielu cmentarzach w kraju odbywały się kwesty na rzecz ratowania najstarszych, historycznych grobów nie tylko w Polsce, ale też w Wilnie i we Lwowie. Zbiórki prowadzone były też na rzecz bezdomnych i hospicjów.
- Roman Polański stawił się w krakowskiej prokuraturze w związku z wnioskiem USA o zatrzymanie go. Po przesłuchaniu reżysera prokurator uznał, że zbędne jest stosowanie aresztu, a „elity” wyśmiały pomysł ekstradycji.
- Sąd Apelacyjny w Warszawie obniżył z 10 do 5 tys. zł kwotę zadośćuczynienia, jaką musi zapłacić reżyser i senator Kutz za słowa o „zamordowaniu Barbary Blidy”, ale utrzymał nakaz przeproszenia za te słowa Jarosława Kaczyńskiego.
- Szykują się dobre reformy w wojsku? Założenia mówią o tym, że w każdym województwie zostaną stworzone Terytorialne Oddziały Armii Krajowej – pododdziały Narodowych Sił Rezerwowych. Początkowo mają liczyć ok. 10 tys. osób. Rezerwiści z AK będą bronili w czasie wojny swojej małej ojczyzny. Gdyby zaszła taka potrzeba w przypadku agresji, mogłyby prowa-

dzić działania partyzanckie, a w czasie pokoju mogłyby wspierać działania związane np. z likwidacją skutków klęsk żywiołowych.

- „Prosimy wszystkich uczestników o zabranie ze sobą młotków, młotów i innych narzędzi do usuwania tego rodzaju śmieci” – brzmiało zaproszenie na manifestację pod monumentem Armii Czerwonej w Nowym Sączu. Podpisało się pod nim siedem organizacji patriotycznych. Decyzję o usunięciu pomnika Rada Miasta wydała już w 1992 r., jednak wciąż do tego nie doszło.
- Prezydent Komorowski weźmie udział, jako świadek w procesie dziennikarza Wojciecha Sumlińskiego i byłego oficera WSi płk. Aleksandra L., którzy są oskarżeni o płatną protekcję przy weryfikacji byłego żołnierza WSi. Pierwotnie prezydent miał składać zeznania we wrześniu, ale wtedy zastąpił się wizytą w Niemczech. Nowy termin wyznaczono na 18 grudnia, a Komorowski poprosił, aby przesłuchanie odbyło się w jego kancelarii w Pałacu Prezydenckim. Sumliński zapowiada skierowanie 200 pytań do prezydenta, m.in. o jego związki z WSi. Może być ciekawie...
- W Żaganiu odbyło się szkolenie wojskowe „Black Eagle -14”. Polscy pancernicy ćwiczyli razem z Brytyjczykami z 12 Brygady Pancerno – Zmechanizowanej. Tego typu informacje mają uspokajać Polaków, co do „opieki” i współpracy z NATO. Warto jednak zauważyć, że chodzi tu o... tysiąc brytyjskich żołnierzy.
- W wyniku pożaru katedry Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu spłonął doszczętnie jej dach. Straty ocenia się na kilka mln zł.
- Wydobyty z Bałtyku amerykański bombowiec Douglas A-20 z okresu II wojny światowej został przekazany Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. □

istnieje. Jeśli takie zabiegi dokonywane są przy produkcji filmu traktującego w wydawnictwach sprzed 350 lat, to cóż mówić o filmie pokazującym tragedię sprzed lat 70, wciąż żywą w pamięci wielu Polaków, z żyjącymi jeszcze naoczniymi świadkami.

Sam Smarzowski nie unika odpowiedzi na te pytania. Mówi wprost, że robi ten film z polskiej perspektywy i nie interesują go głosy krytyczne ze strony ukraińskiej, które już się pojawiły. Film będzie bolał i dla wielu będzie szokiem – mówi reżyser i trudno mu nie wierzyć, bo w poprzednich obrazach udowodnił, że potrafi pokazać na ekranie sceny drastyczne. Przekonany o tym jest także jeden z konsultantów, dr Leon Popek z lubelskiego Instytutu Pamięci Narodowej (IPN), który zajmuje się tematyką zbrodni UPA (Ukraińska Powstańcza Armia) na Wołyniu i ma zaufanie środowiska kresowego. Tymczasem, dopiero co zaczęto zdjęcia, a już odezwały się głosy potępienia. Cytowany przez „Newsweek” Andrij Lubka, pisarz ukraiński, twierdzi: „Po tym filmie w stosunkach polsko-ukraińskich cofniemy się o 10 lat. Film może być genialny, ale teraz tematowi Wołynia

zrobi tylko źle. Raczej młodych Polaków przekona, że nigdy nie wolno przyjaźnić się z ukraińskimi rówieśnikami, ani wspólnie działać – czy to w kwestiach wsparcia Majdanu, czy porządkowania cmentarzy. Smarzowski wbije starą siekierę pomiędzy nowe pokolenie, które zaczęło się sobą interesować”.

Co ciekawe, na Ukrainie w ciągu ostatnich 10 lat powstały filmy fabularne gloryfikujące nie tylko UPA, ale i jej przywódców – Stepana Bandere i Romana Szuchewycza. W filmie „Żelazna sotnia” (2004) Polacy pokazani są jako zwyrodnialcy i mordercy, a UPA jako niemal Armia Zbawienia. Taki sam obraz mamy w filmie „Zbrodnia – jesienne morderstwo w Monachium” (2004) opowiadające

o zabiciu Stepana Bandery przez agenta KGB. W filmie tym Bandera pokazany jest nieomal niczym Mahatma Ghandi. W Polsce te filmy przemilczano, żeby nie wywoływać „niepotrzebnej” dyskusji. Z tego i z wielu innych powodów ukraińskie głosy kwestionujące sens powstanie filmu „Wołyń” uznać należy za – delikatnie mówiąc – niewskazane. □

Smazowski (po lewej) na planie filmu „Wołyń”



ZE ŚWIATA



Opr. B.D.

- Na Ukrainie krystalizuje się rządząca koalicja. Prezydent Poroszenko zalecił członkom swej partii poparcie kandydatury Jaceniuka na stanowisko premiera. Ugrupowania obydwu polityków mają największą reprezentację w parlamencie.
- Rosja jest jedynym państwem, które z góry uznało zaplanowane wybory rebeliantów w tzw. Republikach Ludowych, Donieckiej i Ługańskiej. Zwycięzcą głosowania w separatystycznej Donieckiej RL został jej dotychczasowy „premier” Zacharczenko.
- Prezydent Ukrainy zwołał Radę Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, która omawiała sytuację w Donbasie po nieuznawanych przez Kijów wyborach pod egidą separatystów.
- Rosja i Ukraina, przy wsparciu UE zawarły porozumienie ws. warunków wznowienia dostaw gazu na Ukrainę. Kijów będzie płacił tylko 378\$ za 1000 m³, ale musi oddać ponad 2 mld \$ za zaległości.
- Tylko w ciągu jednej doby siedmiu żołnierzy ukraińskich zostało zabitych na wschodzie kraju pomimo zawieszenia broni w konflikcie z prorosyjskimi separatystami.
- Zwiększa się intensywność rosyjskiego lotnictwa wojskowego nad europejską przestrzenią powietrzną. Sojusz opublikował zdjęcia przechwyconych rosyjskich maszyn.
- Dwa samoloty bezzałogowe, wykorzystywane przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) do monitorowania zawieszenia broni na wschodzie Ukrainy, były atakowane przez prorosyjskich separatystów.
- Hiszpańska Rada Państwa ogłosiła, że nawet symboliczne głosowanie w sprawie niepodległości Katalonii, zapowiedziane na 9 listopada, nie będzie legalne.
- Premier Węgier Orban wycofał się z planów opodatkowania przesyłu danych w internecie. Próba ta spotkała się z ulicznymi demonstracjami.

- W związku z sensacyjnymi doniesieniami mediów w sprawie synodu na temat rodziny Prefekt Kongregacji Nauki Wiary ks. Kard. Mueller przypomniał, że Kościół nie zrezygnuje z negatywnej oceny aktów homoerotycznych i stwierdził, że „czynny udział w takim akcie nie jest dopuszczalny! I Kościół nigdy z takiej oceny nie zrezygnuje. Są one sprzeczne z prawem naturalnym i jest to grzech”.
- Premier Rumunii lewicowy polityk Ponta wygrał I turę wyborów i zdobył 40% głosów. Jego rywal – rumuński Niemiec i burmistrz Sibiu popierany przez Sojusz Chrześcijańsko-Liberalny miał 30%.
- Izrael odwołał swego ambasadora w Sztokholmie „na konsultacje” po uznaniu przez Szwecję państwa palestyńskiego.
- Izraelskie MSW zezwoliło na budowę 500 mieszkań w Jerozolimie Wschodniej. Projekt ten wywołał sprzeciw Palestyńczyków i społeczność międzynarodową.
- W USA odbywały się wybory do Senatu. Wszystko wskazywało na to, że Republikanie odzyskają w nim większość, co oznaczać będzie, że dwa ostatnie lata prezydentury demokracji Obamy będą dla jego działań mocno ograniczone.
- Po raz pierwszy od 20 lat afrykańskim krajem będzie rządził biały. Jednak tylko przez trzy miesiące, do nowych wyborów prezydenckich. Tymczasowym przywódcą Zambii będzie Guy Scott, potomek brytyjskich osadników z dawnej Rodezji, który był wiceprezydentem i zastąpi zmarłego prezydenta Sato.
- Unia Europejska przedłużyła do 31 października 2015 r. sankcje obowiązujące wobec Białorusi.
- Premier Wielkiej Brytanii Cameron zapowiedział, że jest zdecydowany położyć kres pojmowaniu swobody przemieszczania się ludzi w ramach UE, jako „prawa bezwarunkowego”.
- Brytyjski wymiar sprawiedliwości ma problemy

z ekstradycją do Polski więźniów ściganych europejskim listem gończym. Podobno Warszawa nie spieszy się z ich odbiorem, a zatrzymani też wolą siedzieć na wypasach...

- Warunki przekazania Rosji przez Francję pierwszego okrętu desantowego typu Mistral „nie zostały spełnione” – poinformował francuski min. finansów Sapin. Odbiór planowano na 14 listopada.
- Wszystko wskazuje na to, że Muzeum Polskie w Rapperswilu w Szwajcarii zostanie wyrzucone z XIII-wiecznego zamku nad Jeziorem Zuryskim. Władze Rapperswilu zdecydowały o zmianie charakteru zamku, w którym mieści się muzeum. Muzeum polskie w zamku w Rapperswilu było tam obecne, z krótkimi przerwami, od ponad 140 lat.
- Kierowcy samochodów osobowych z zagranicy, którzy zostaną przytłapani na jeździe po autostradach w Niemczech bez ważnej winiety, będą musieli zapłacić karę w wysokości do 260 €. Wprowadzenie myta w RFN przewiduje się na 1 stycznia 2016 r. 10-dniowe winiety mają kosztować 10€, wysokość rocznej opłaty – maksymalnie do 130€.
- 23 osoby zginęły w zamachu bombowym na dworzec autobusowy w mieście Gombe w północno-wschodniej Nigerii.
- Wg ankiety przeprowadzonej przez popularny serwis turystyczny The Guide to Sleeping in Airports, lotnisko w Modlinie jest jednym z najgorstszych europejskich portów lotniczych.
- Jednak na pierwszym miejscu najgorstszych lotnisk w Europie znalazło się znane Polakom lotnisko Beauvais-Tille. Na 7 jest Orly, a Modlin zajął 9. miejsce.
- W badaniu brytyjskiego magazynu „Which”, stolica małopolski została uznana za miejsce najbardziej warte weekendowych odwiedzin w Europie. W rankingu, Kraków wyprzedził m.in. Pragę, Amsterdam, Paryż, Rzym, Barcelonę i Wenecję. □

Tajne przez poufne

Dlaczego i jawnienie i wydalenie szpiegów nie zawsze oznacza sukces? Ilu państwom równocześnie można świadczyć usługi wywiadowcze? I jak ukraść tożsamość dla agenta? Krótki kurs po służbach specjalnych wczoraj i dziś.

Nagłośniony niedawno przypadek ujawnienia w Polsce dwóch szpiegów rosyjskich urósł do rangi wydarzenia roku, jeśli nie kilku ostatnich lat. To mocna przesada, co najmniej z dwóch powodów.

Stabość czy siła?

Po pierwsze, skala inwigilacji naszego kraju przez rosyjskie służby jest dużo większa niż wskazywałaby na to liczba ujawnianych agentów. Potwierdzają to dane wywiadowcze krajów natowskich: Polska znajduje się pod wyjątkową „opieką” rosyjskiego wywiadu. Dlatego też, gdyby mierzyć skuteczność polskiego kontrwywiadu liczbą znanych nam podobnych przypadków, to skuteczność ta byłaby bliska zeru. A o sukcesie można by było mówić dopiero w przypadku ujawnienia agentów rosyjskich co najmniej raz w miesiącu. Tymczasem to, że słyszymy o tym tak rzadko, może świadczyć zarówno o słabości naszych służb, jak i wprost przeciwnie – o ich wysokim profesjonalizmie.

Pierwsza opcja – służby nie działają lub działają zbyt słabo – nie jest wykluczona. Mówił o tym jakiś czas temu w rozmowie z GN gen. Zbigniew Nowek, były szef UOP i Agencji Wywiadu. – W naszych służbach po każdej zmianie władzy następuje wojna polsko-polska, gdzie ambicją nowych szefów jest zwalnianie młodych oficerów. Pamiętam, że przez kilka miesięcy w służbach nie mówiło się o niczym innym, tylko o tym, kto będzie zwolniony. Myśli pan, że takie służby pracują? Jeśli zwalnia się najlepszych profesjonalistów, to w służbach powstaje pytanie, czy warto szarpać się, czy może lepiej być przeciętniakiem, który odbębni swoje – mówił z gorącością Nowek.

Opcja druga – służby agentów demaskują, tylko robią to dyskretnie. W tym przypadku ważna jest świadomość, że nie każde ujawnienie agentów służy interesowi państwa, a bywa, że jest zbyt wczesnym spalaniem tematu. – Celem kontrwywiadu nie jest samo zdemaskowanie szpiega, ale jego ewentualne zwerbowanie i wykorzystanie do dalszych operacji – mówi GN Patryk Pleskot z IPN, współautor wydanej niedawno książki „Szpiegzy PRL-u”. – A najlepiej, jeśli przez namierzonego agenta można dotrzeć do jego siatki wywiadowczej czy kontaktów operacyjnych. Samo złapanie szpiega i ujawnienie może okazać się porażką służb, bo zamyka sprawę. Z drugiej jednak strony służby czasami muszą się pochwalić tym, co robią, żeby uzasadnić wysokie budżety, którymi dysponują. Taki wyciek może być więc

czasami kontrolowany, stanowić element jakiejś gry politycznej, pomóc komuś w ogłoszeniu sukcesu – dodaje.

Szkoła szpiegów

Nie ma jednak wątpliwości, że dla samego oficera kontrwywiadu zatrzymanie szpiega jest celem, do którego dąży czasami przez cały okres swojej służby. – Bywa i tak, że w ciągu całej kariery nie uda mu się zdemaskować i schwytać ani jednego agenta obcego wywiadu – mówi płk Andrzej Sasiadek, były oficer kontrwywiadu – najpierw w PRL, później również w III RP. Rozmawiamy w większym gronie w jednej z warszawskich „restauracji werbunkowych”, wykorzystywanych dawniej do pozyskiwania agentów do współpracy. Do stynnej szkoły dla przyszłych szpiegów w Kiejkutach trafił w sierpniu 1983 roku. Na pytanie o kolegów rocznikowych, odpowiada krótko: – Nie wiem. Wiem tylko, że byłem na roku z Bocianem, z Nóżką, ze Szczupakiem, Burkiem...

Każdy ze studentów ma pseudonim, później przechodzi tzw. legalizację nazwiska – Kowalski staje się Krawczykiem, Kwiatkowski Nowakiem itd. – Przez pierwsze trzy miesiące nie można kontaktować się z rodziną, z nikim, nawet z chorą matką, żoną czy dziećmi. Później raz w tygodniu można zadzwonić. To jest przygotowanie kandydatów na sytuację, że jak zostaną zatrzymani, to przez pierwsze miesiące mają wytrzymać i nie zdradzić żadnych szczegółów – mówi Sasiadek. Zanim trafił do służb, przez 13 lat pracował na politechnice. W kontrwywiadzie był m.in. specem od tzw. bezszmerowych wejść do pomieszczeń w hotelach i mieszkaniach w celu zrobienia dokumentacji. – Pracowałem na odcinku natowskim – przyznaje po kilku podejściach. Nie chce odpowiadać na pytanie o stosunek do płk. Kuklińskiego, który pracował dla strony, którą on rozpracowywał. W 1991 roku pracuje już w nowej Polsce, w Urzędzie Ochrony Państwa, w wydziale zajmującym się... „kierunkiem wschodnim”. Jego zdaniem, praca i w PRL, i w III RP to zawsze to samo: służba swojemu państwu. Nie wchodzimy w spory na ten temat. Interesują nas szczegóły operacji, na „kierunku wschodnim”.

Złapać Ruska

– Mój pierwszy kierownik dostał informację, że nasz obywatel, były doradca ministra, wykładowca, ma jakieś podejrzane kontakty. Założył sobie firmę ochroniarską, mieszkał na Mokotowie, tam też



znajduje się ambasada rosyjska. Dostaliśmy cynk, że dojdzie do spotkania między nim a pracownikiem ambasady i na pewno będzie to w restauracji, na pewno na Mokotowie. Odwiedziłem wszystkie lokale, miałem zająć się popielniczkami, cukiernicami itp. Potem trzy noce i dwa dni w trójkę w jednym samochodzie, praktycznie bez spania – non stop obserwacja. W końcu ruszył. A w tym samym kierunku – płk Łomakin, attaché wojskowy ambasady rosyjskiej. Ja dostałem dwóch z wydziału realizacji i mówię: wy bierzecie Polaka, ja biorę Łomakina. Trzeba pamiętać o podstawowej zasadzie zatrzymania podejrzanego dyplomaty: w czasie zatrzymania on nie może sięgnąć po legitymację. Bo wtedy chroni go immunitet i musielibyśmy odstąpić. Dostałem już sygnał, że nasz obywatel został zatrzymany, widzę Łomakina, idzie w naszym kierunku, jeden z moich osiłek wyprzedził nas, zrównał się z Rosjaninem, złapał go w pót, lekko uniósł i rzucił na plecy. Ja chwyciłem za pistolet i krzyknąłem: Urząd Ochrony Państwa, jest pan aresztowany. Wykręcamy ręce, kajdanki i do auta. Szybko pojawił się komunikat, że Łomakin dostał 24 godziny na opuszczenie Polski – wspomina płk Sasiadek. Był rok 1993. To jeden z głośniejszych przypadków wydalenia rosyjskiego szpiega w III RP.

Kilku panów

Szpiegzy w ambasadach? Nic nadzwyczajnego – wszyscy dobrze wiedzą, że jakaś część personelu dyplomatycznego z każdego kraju to osoby wystane w wiadomych celach. To tzw. legatowie – agenci wywiadu wojskowego i cywilnego, a także ich tajni współpracownicy. O tym wiedzą wszyscy, także kontrwywiad. – Gdy tylko przyjeżdża jakiś attaché wojskowy czy kulturalny na placówkę, od razu rozpoczyna się jego obserwacja przez nasz kontrwywiad – przyznaje płk Sasiadek. Ilu jest takich oficjalnych szpiegów jest? – W okresie PRL polskie służby przypuszczały, że w Warszawie w placówkach zachodnich

od jednej trzeciej do połowy personelu stanowią szpiedzy – mówi Patryk Pleskot z IPN. – Z kolei w polskich placówkach dyplomatycznych na Zachodzie od połowy do dwóch trzecich pracowników to byli funkcjonariusze tego lub innego wywiadu. Użyteczność takich „oficjalnych szpiegów” jest oczywiście ograniczona, bo znajdując się pod ciągłą obserwacją. Dlatego są jeszcze „nielegatowie”, czyli osoby, które nie mają immunitetu dyplomatycznego, nie pracują jako dyplomaci, natomiast przebywają w danym kraju docelowym jako stypendyści, naukowcy, dziennikarze, ekonomiści, handlowcy. Tacy, gdy zostaną złapani, mogą trafić do więzienia, dyplomata zaś może co najwyżej zostać wydalony. Nielegatowie rzeczywiście ryzykują, ale mogą czasem dojść dalej w pozyskiwaniu informacji – dodaje Pleskot.

Jego zdaniem motyw wstępowania do służb i w PRL, i dzisiaj są bardzo podobne i zazwyczaj wszystko sprowadza się do pieniędzy. Czasem jest to połączone z szantażem. Patryk Pleskot i Władysław Bułhak prześledzili bardzo dokładnie dokumentację dotyczącą szpiegów w okresie komunizmu. Analiza danych wykazuje, że bardzo trudno doszukać się motywacji patriotycznych wśród osób podejmujących pracę dla służb. – Jedyną postacią, która kojarzy mi się z motywami patriotycznymi, jest Alice Krafczyk, zresztą Niemka, ona wiedziała, że wypada jej szpiegować tylko na rzecz takiej, a nie

innej służby. Można uznać ją za najbardziej skutecznego agenta PRL – bo w przeciwieństwie do Czechowicza i Zacharskiego nigdy nie została spalona. Rozpracowywał ją kontrwywiad jako potencjalnego szpiega niemieckiego, a jednocześnie ona współpracowała z polskim wywiadem, pracując w ambasadzie RFN w Warszawie. Większość jednak z opisywanych przez nas szpiegów to osoby, które przy odmiennych okolicznościach mogłyby spokojnie pracować na rzecz kogoś innego. Na przykład Jan Kaszubowski: współpracował z każdym, kto się nawinął. Od sanacyjnej „dwójki”, przez Gestapo, NKWD, po SB i służby zachodnoniemieckie i francuskie. Można powiedzieć, że to poszostny agent. Dla kogo tak naprawdę pracował? Dla tego, kto dawał więcej. Podobnie jest z Bogdanem Walewskim, jedynym w naszej książce szpiegiem dyplomata, który pracował i dla SB, i KGB, i dla CIA. Tutaj chodziło o pieniądze. CIA płaciło najwięcej. Także dzisiaj zawsze jest pytanie, czy dana osoba nie pracuje także dla służby, którą miała infiltrować. To jest ryzyko w pracy wywiadowczej. Centrale wywiadowcze wysyłając agentów w teren, muszą się z tym liczyć, że ich ludzie zostaną przejęci. Patriotyzm jest zdecydowanie na drugim miejscu – konkluduje Pleskot.

Ukraść CV

Spośród „nielegatów” do najbardziej wtajemniczonych i zaufanych agentów

należeli tzw. wtórnicy (w materiałach SB widnieje pisownia „wtórniki”). To szpiedzy wcielający się w dziennikarza, stypendystę, nie tylko udający inną osobę, ale wręcz kradnący jej tożsamość. Patryk Pleskot: – W okresie powojennym było to bardzo łatwe, bo po deportacjach, setkach tysięcy nie do końca pewnych życiorysów, powstała szara strefa ludzkich tożsamości. Kradli je najbardziej zaufani tajni współpracownicy albo oficerowie kadrowi wywiadu cywilnego i wojskowego. Tę szarą strefę tworzyły też życiorysy osób, które urodziły się w wyniku tysięcy gwałtów żołnierzy sowieckich na Niemkach – te dzieci żyły potem w sierocińcach, później zaginęły – to też był naturalny „zasób” dla wywiadu. Oficerowie wchodziłi czasem do archiwów Czerwonego Krzyża i wyszukiwali takie życiorysy sierot, osób, z którymi nie wiadomo, co się stało, albo które zmarły – opowiada naukowiec z IPN.

Pytanie, czy usunięci legatowie, np. rosyjscy, mogą kiedyś wrócić z inną tożsamością, czy też są już spaleni na zawsze. Ciekawej odpowiedzi udziela płk. Sądadek. – Jeden z naszych oficerów został za granicą złapany i wycofany z placówki. Tacy jak on często wracają do Kiejkut na jakieś 5-7 lat, żeby świat o nich zapomniał i żeby kiedyś jeszcze mogli wrócić do służby – mówi. Być może u Rosjan działa to podobnie. □

E.K. (Gość Niedzielny)

GŁOS WOKÓŁ SPORTU

Bogdan Usowicz

☺ Legia Warszawa pokonała Ruch Chorzów 2:1 (1:0) w 14. kolejce piłkarskiej ekstraklasy i zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. Ma 2 punkty przewagi nad Śląskiem, który u siebie tylko zremisował 1:1 z Lechem. Pozostałe wyniki: Górnik Łęczna – Lechia Gdańsk 1:1, Korona Kielce – Wisła Kraków 3:2, Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin 1:1, Cracovia – Zawisza Bydgoszcz 1:0, Podbeskidzie Bielsko-Biała – Piast Gliwice 2:4, Jagiellonia Białystok – PGE GKS Bełchatów 0:1. Ten ostatni mecz to duża niespodzianka i przerwanie serii zwycięstw „Jagi”, która w ten sposób traci na trzecim miejscu w tabeli 3 punkty do Legii.

☺ Wyniki 1/8 Pucharu Polski: Błękitni Stargard Szcz. – GKS Tychy 3:2, Żnicz Pruszków – Zagłębie Lubin 2:4, Stal Stalowa Wola – Śląsk Wrocław 0:1, Górnik Zabrze – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:4; Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Cracovia 1:1 (1:2), Piast Gliwice – PGE GKS Bełchatów 5:0, Lech Poznań – Jagiellonia Białystok 2:2 (4:2), Legia Warszawa – Pogoń Szczecin 3:1.

☺ W 1 lidze na prowadzeniu Termalica i Zagłębie Lubin, obydwa zespoły po 31 punktów. Zespół z Niecieczy po serii porażek, znowu wygrał. Wyniki 15 kolejki: Flota Swinoujście – Wigry Suwałki 1:0, Miedź

Legnica – Pogoń Siedlce 1:0, Sandecja – GKS Katowice 1:0, Arka Gdynia – Chrobry Głogów 1:0, Widzew – Zagłębie Lubin 0:3, Dolcan Żabki – Stomil Olsztyn 2:2, Chojniczanka Chojnice – Wisła Płock 1:1, GKS Tychy – Olimpia Grudziądz 0:1, Termalica Bruk-Bet Nieciecza – Bytovia Bytów 1:0.

☺ „Bezrobotny” polski bramkarz Tomasz Kuszczak podpisał krótkoterminową umowę z Wolverhampton Wanderers, angielskim zespołem walczącym o awans do Premier League.

☺ Polska wygrała w Sousse z Tunezją 25:23 (11:13) w drugim meczu towarzyskim piłkarzy ręcznych. Pierwsze spotkanie, które odbyło się w Hammamet, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 31:30.

☺ PGE Turów Zgorzelec przegrał na wyjeździe z FC Barcelona 67:86 (21:23, 16:26, 18:23, 12:14) w meczu trzeciej kolejki grupy C Euroligi koszykarzy. Mistrz Polski pozostaje bez zwycięstwa, a Katalończycy prowadzą z kompletem wygranych.

☺ W trzeciej kolejce grupy D Ligi Mistrzyń piłkarki ręczne MKS Selgros Lublin pokonała francuski Metz Handball 35:31 (17:16).

☺ Trzykrotny mistrz świata Marcin Dotęga został zawieszony przez Polski Związek Podnoszenia Ciężarów za używanie środków dopingujących. □

☺ Jerzy Janowicz spadł z 42. na 43. miejsce w światowym rankingu tenisistów ATP Tour. Spadki zanotowali też Łukasz Kubot (168) i Michał Przysiężny (289).

☺ Marcin Matkowski i Austriak Jürgen Melzer przegrali w finale rywalizacji deblistów w tenisowym turnieju ATP Tour w paryskiej hali Bercy (pula nagród 3,45 mln euro) z najwyższymi rozstawionymi amerykańskimi braćmi Mike’em i Bobem Bryanami 6:7 (5-7), 7:5, 6-10.

☺ W chińskim Ningbo Magda Linette sięgnęła po największy sukces w karierze, wygrywając turniej tenisowy WTA 125K series. W finale Polka pokonała Chinę Wang Quiang (111. WTA) 3:6, 7:5, 6:1, dzięki czemu awansowała ze 143. miejsca na 117. w rankingu WTA.

☺ Jakub Giermaziak z Verva Racing Team został wicemistrzem świata w serii Porsche Supercup. W ostatnim wyścigu na torze w Austin polski kierowca zajął siódmą lokatę. W klasyfikacji generalnej triumfował Earl Bamber z Nowej Zelandii.

☺ Polscy siatkarze, aktualni mistrzowie świata, poznali rywali w rozgrywkach Ligi Światowej w 2015 roku. Nasza narodowa drużyna stawi czoła Rosji, USA i Iranowi, finały rozgrywek odbędą się w Rio de Janeiro. □

100-lecie męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny *ciąg dalszy ze str. 5*

Kózka ochłonałszy nieco, próbował skierować pochód w stronę wsi (dom Kózków stał na jej skraju); liczył, że może, chociaż córkę uda się jakoś uratować, ale żołnierz wskazał ręką pobliski las. Na jego skraju przystawił Janowi broń do piersi i mimo gorących jego protestów i zaklania się na wszystko, zagroziwszy śmiercią, rozkazał wracać natychmiast do dzieci. Sterroryzowany Kózka, ociągając się, zawrócił. Dowłókt się do zagrody, oparł się o róg stodoty i stał tak blady, roztrzęsiony, patrzący przez tży w stronę lasu. Tak zastali go chłopczy.

Znalezienie

Gdy ją wreszcie odnaleziono, nie żyła już od dwóch tygodni. Leżała na wznak z otwartymi oczami zwróconymi ku niebu, pośród otch na mokradłach ledwie ściętych pierwszym mrozem, posypanych pierwszym śniegiem. Na twarzy zastygło cierpienie – niemy świadek stoczony walki.

Na szyi pod brodą widniał czarny skrzep, a od lewego obojczyka ku prawej piersi ciągnęła się głęboka rana. Bose, ubtcone nogi były podrapane kolcami ostrężyn i głogów, przez które się przedzierała uciekając. Ten, co ją znalazł, nie miał wątpliwości: była to poszukiwana od dwóch tygodni 16-letnia Karolina Kózkówna, uprowadzona 18 listopada, 1914 r. przez rosyjskiego żołnierza.

Dopiero w domu, gdy obmywano ciało, ujawniła się cała prawda tej śmierci. Odniesione rany były świadectwem dzikości napastnika, który nie mogąc jej zniewolić, szalał z szablą w rękę, rąbiąc, gdzie popadło. Gdy upadła martwa, zbrodniarz schował szablę i dotoczył do swoich. Nigdy go nie odnaleziono (...).

Błogostawiona

Droga Karoliny do oficjalnej chwały Kościoła była stosunkowo krótka jak na zwyczaj Kościoła, a to, dlatego, że jej sprawę poprowadzono po linii męczeństwa (w takim przypadku nie trzeba czekać na świadectwo cudu).

Jednakże nim zapadła taka decyzja, w Kongregacji do spraw Świętych długo dyskutowano czy morderstwo popełnione na Karolinie przez żołnierza należy zaliczyć na smutne konto wojny, czy też było to męczeństwo w tradycyjnym rozumieniu oddania przez chrześcijanina życia za wiarę. Widocznie skłaniano się do sprowadzenia sprawy Karoliny na zwykłą, znacznie dłuższą drogę dowodzenia heroicznego czynu, skoro bp Jerzy Ablewicz, całym sercem zaangażowany w sprawę beatyfikacji Karoliny, wróciwszy kiedyś z Rzymu powiedział, że jeśli sprawa jej męczeństwa nie przejdzie, to przynajmniej będziemy mieli (myślał o rodzinie Kózków) obraz wzorowej rodziny chrześcijańskiej.

Ale gdy papież opowiedział się za męczeństwem, sprawa beatyfikacji Karoliny nabrała przyśpieszenia. Jakoż postanowiono, że dokona się ona w Tarnowie, 10 czerwca 1987 r., podczas trzeciej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny (...).

W promieniach słońca, Jan Paweł II celebrował Mszę św. w otoczeniu biskupów i kilkudziesięciu kapłanów. Na honorowym miejscu zasiadły dwie siostry błogostawionej Karoliny, Katarzyna i Maria, jedyne żyjące spośród jej licznych rodzeństwa. Po obrzędach wstępnych Ojciec św. wygłosił formułę beatyfikacyjną: „Naszą powagą apostołską ogłaszamy, że czcigodna sługa Boża Karo-



lina Kózkówna otrzymuje z dniem dzisiejszym tytuł Błogostawionej, a jej święto będzie można obchodzić 18 listopada, w dniu jej narodzin dla nieba (...).

Po Ewangelii papież wygłosił homilię, w której mówił m. in.: „Ta młodziutka córka Kościoła tarnowskiego, którą od dzisiaj będziemy zwać błogostawioną, swoim życiem mówi przede wszystkim do młodych, do chłopców i dziewcząt... Mówi o wielkiej godności kobiety: o godności ludzkiej osoby. O godności ciała, które wprawdzie na tym świecie podlega śmierci, jak i jej młode ciało uległo śmierci, ale to ludzkie ciało nosi w sobie zapis nieśmiertelności, jaką człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, przez Chrystusa (...). Dziecko prostych rodziców, dziecko tej nadwiślańskiej ziemi, «gwiazdo» Twojego ludu, dziś Kościół podejmuje Twoje wotanie bez słów i nazywa Ciebie Błogostawioną!”

opr. ks. T.S. za sanktuariumzabawa.pl

Fajna reklama... bez krzyża

Jan Kciuk

Władze RP nie ustąpią w promoci naszego krzyża.

Nie dawno pojawiła się wykpiona przez wszystkich „sprężynka” logo mające symbolizować „dynamikę” rozwoju Polski. Teraz mamy krótki filmik, który niestety też wywołał kontrowersje.

Przygotowany za państwowe (czyli podatników) pieniądze dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez niejakiego Pawła Borowskiego spot, jest chyba najlepszy jaki dotychczas, powstał, ale...

Filmik adresowany do publiczności anglojęzycznej jest opowieścią chłopca, który wraca z wakacji w Polsce i opowiada koledze o niezwykłym kraju, gdzie smoki mają jaskinie, na ulicach toczą się rycerskie bitwy, pod górami śpią olbrzymy, a z morza wydobywa się bursztynowe stadiony. Magia i legenda doprawione ciekawymi zdjęciami filmowymi.

I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie mały „retusz” rzeczywistości. Realizatorzy usunęli bowiem komputerowo... krzyż z Ciewontu, a i chorągiew z grunwaldzkiej bitwy, toczony w Warszawie(?), też na wszelki wypadek krzyża nie ma.

Autor reklamówki wyjaśnia, że krzyż nie mógł wyrastać na Ciewont, bo utrudniałoby to przeobrażanie się góry w zbudzonego olbrzyma. Przyznam, że to wyjaśnienie jakoś mnie nie przekonuje. Moim zdaniem chodzi tu raczej o nadgorliwą poprawność polityczną, a ponieważ film adresowany jest głównie do

Brytyjczyków, ma spełniać tamtejsze normy. To przecież w Wielkiej Brytanii oficjalnie zabrania się używania słowa „Christmas” i zastępuje je słowami „Happy Hollidays”. Zamiast krzyża na Ciewontie mamy więc jako symbol Polski... palmę z warszawskiego ronda.

Szkoda, że niezła reklamówka została po prostu popsuta. Żle, że moda na wyrzucanie wszystkich symboli chrześcijaństwa z przestrzeni publicznej dotarła do Polski. A już całkiem fatalnie, że polski autor świetnie to wyczuwa i tak dobrze potrafi sobie narzucać w tej kwestii autocenzurę.





Histoire d'argent

Ou comment analyser les prix pratiqués en Pologne avant la Grande Guerre.

L'unité monétaire polonaise est le zloty. Ce n'est une surprise pour personne. Mais d'où vient ce nom ? Le zloty, « zlot » dans les anciens dictionnaires, est souvent traduit en français par florin, par analogie avec l'ancien gulden néerlandais, les deux mots signifiant « en or » ou « d'or ». Au Moyen-Âge, le zloty désignait toutes les pièces d'or en circulation en Pologne, notamment ce fameux florin, monnaie florentine de 1252 qui a été utilisée dans toute l'Europe, pendant plusieurs siècles, comme monnaie d'échanges commerciaux. En 1496, la Diète fixa définitivement le zloty à 30 grosz, monnaie polonaise en circulation depuis 1367. Sous le roi Stanislas Auguste Poniatowski, le zloty devient la monnaie officielle du pays. Après les partages, il est toujours en circulation dans le Royaume de Pologne, mais il s'aligne sur le rouble russe au taux de 15 kopeks pour un zloty, ce qui fait deux grosz pour un kopek. À partir de 1850, seul le rouble sera désormais émis dans le Royaume, mais il sera remplacé par le mark polonais, en 1916, lorsque les Russes abandonneront le pays au profit des Allemands. Dans le duché de Poznań, c'est le mark qui était en vigueur. Sous l'occupation austro-hongroise, il y a eu le zloty de Cracovie pendant quelques années, à partir de 1835, en remplacement partiel du zloty polonais, en vertu du droit accordé par le Congrès de Vienne à la Ville libre de Cracovie de battre monnaie. Mais avec l'occupation de la ville par les Autrichiens en 1846, le zloty de Cracovie fut retiré de la circulation en 1847 et remplacé par le florin autrichien qui deviendra le florin austro-hongrois en 1857, et ce denier sera remplacé par la couronne austro-hongroise en 1892. C'est donc un véritable casse-tête pour comparer des prix, avant la Première Guerre mondiale, d'une zone d'occupation à l'autre. Il faut passer par des conversions ou prendre une unité commune comme le franc français de l'époque. Ainsi, en 1912, le mark allemand valait 1,235 franc, le rouble russe en valait 2,666 et la couronne austro-hongroise

1,05. Et pour avoir la valeur du franc 1912 en euros d'aujourd'hui, il faut multiplier par 3,332, selon les données publiées par l'Insee. Il convient toutefois d'attirer l'attention sur le fait que ces calculs ne sont que des approximations. En effet, en cent ans, les conditions de vie ont changé, les besoins et les habitudes de consommation ont évolué, ce qui fait que les choses ne sont pas tout à fait comparables.

Dans le Royaume de Pologne, selon l'annuaire statistique déjà évoqué précédemment, le secteur de l'industrie compte 3 244 établissements et près de 317 000 ouvriers, dont environ les deux tiers sont des hommes. Le salaire moyen annuel de ces ouvriers s'élève à 303 roubles qui équivalent à 2 692 euros actuels. Mais il est plus parlant de dire que cela faisait 808 francs de l'époque et qu'au même moment, un ouvrier d'usine français, d'après René Leblanc dans son ouvrage « Enseignement ménager » (Larousse, 1913), gagnait un peu plus de 1 600 francs annuels, soit deux fois plus que son collègue polonais. C'est dans le gouvernement de Varsovie que le salaire était le plus élevé avec 330 roubles (2 930 €), et dans celui de Chełm qu'il était le plus bas (91 roubles – 808 €). Par branche, c'est l'industrie métallurgique qui payait le mieux (401 roubles – 3 562 €) et l'industrie alimentaire qui payait le moins (152 roubles – 1 350 €). Avec 303 roubles par an, que pouvait s'acheter l'ouvrier polonais moyen, il y a cent ans ?

L'annuaire statistique donne des prix de quelques denrées à Varsovie, exprimés en couronnes austro-hongroises (Cor) – à comparer à nos prix actuels lorsque nous faisons nos courses ! Ainsi, en janvier 1914, un kilo de pain blanc coûtait 0,36 Cor, soit un équivalent de 1,26 euro ; un pain

complet était à 0,24 Cor le kilo (0,84 €) ; un kilo de farine de blé valait 0,24 Cor (0,84 €) ; un kilo de beurre doux – 2,40 Cor (8,40 €) ; une douzaine d'œufs – 1,05 Cor (3,67 €) ; un kilo de bœuf – 1,20 Cor (4,20 €) ; le porc et le veau coûtaient 1,32 Cor (4,62 €) et le mouton – 1,08 Cor (3,78 €). On voit que l'échelle des valeurs était différente de celle de maintenant, en particulier pour la viande où le porc était aussi cher que le veau, alors que de nos jours il est meilleur marché. De même pour le pain, le pain blanc était plus cher que le pain complet, ce qui n'est plus le cas aujourd'hui. Si avec ces produits on constitue un panier, on arrive à environ 9 couronnes, soit 31,50 €. Et si on prend des produits équivalents actuels, on trouve un panier à 74 € avec les prix de l'hypermarché du coin. En prenant le salaire de l'ouvrier polonais d'il y a cent ans et en le divisant par 31,50 €, on voit qu'il peut servir à acheter 85,7 paniers en une année. L'ouvrier français d'aujourd'hui, avec un salaire moyen net annuel de 21 000 €, peut de son côté acquérir 283,7 paniers à 74 euros, c'est-à-dire 3,3 fois plus que son collègue de 1914. Sous réserve que le raisonnement et les calculs soient bons. Il est vrai que la structure de consommation a changé et que l'on consacre dorénavant une part moins importante de son budget à l'alimentation. Alors comparaison n'est peut-être pas raison. L'annuaire précise aussi que les prix ont été multipliés entre deux et sept fois selon les produits, entre janvier 1914 et décembre 1915. La guerre est passée par là !



Prześladowania chrześcijan

Przed niebezpieczeństwem „globalizacji i objętości”, gdy chodzi o sytuację na Bliskim Wschodzie, przestrzegł w wywiadzie dla amerykańskiego National Catholic Reporter abp Silvano Tomasi.

Staty obserwator Stolicy Apostolskiej przy urzędach Organizacji Narodów Zjednoczonych zwrócił uwagę, że opinia publiczna zbyt łatwo zapomina o tym, co dzieje się dziś w Syrii czy północnym Iraku.

„W Syrii liczba wypędzonych ze swych miejsc zamieszkania sięga już 6,4 mln, z czego połowa to dzieci – powiedział abp Tomasi. – W ciągu trzech lat konfliktu zabito tam ok. 200 tys. osób. W Iraku, jak się oblicza, od stycznia br. 1,8 mln ludzi musiało opuścić swe domy. Równocześnie kraj ten gości 215 tys. uchodźców syryjskich.

Rodziny pozostają rozdzielone, nieraz całymi latami. Edukacja dzieci jest wprost niemożliwa. Pobyt w obozach przemienił życie rodzinne w codzienną walkę, by zapewnić najbliższym żywność i wodę czy ochronę przed zimmem”. Abp Tomasi podkreślił też konieczność powstrzymania przez wspólnotę międzynarodową zbrodni przeciw ludzkości, popełnianych przez Państwo Islamskie. Ponadto wskazał na staty exodus chrześcijan z Bliskiego Wschodu, związany z tym, że traktowani są tam oni jako obywatele drugiej kategorii i systematycznie dyskryminowani. Taka dyskryminacja ze względów religijnych jest niedopuszczalna, a Bliski Wschód potrzebuje obecności chrześcijan jako znaku pluralizmu zachęcającego wszystkich do budowania demokratycznego państwa – uważa przedstawiciel Stolicy Apostolskiej.

ak/rv

Od eugeniki do genetyki i procedury *in vitro*

Od eugeniki do genetyki

Pierwszym na świecie dzieckiem poczętym poza organizmem matki była Luiza Brown, która urodziła się 25 lipca 1978 r. w Oldham w Anglii. W Polsce pierwsze dziecko poczęte *in vitro* urodziło się w 1987 r. Jednak prawie 100 lat przed tymi przelomowymi dla dziejów ludzkości wydarzeniami narodziła się nauka, która postawiła sobie za cel stworzenie idealnego społeczeństwa. Tą nauką była eugenika.

Eugenika, z greckiego *eugenēs*, oznacza *dobrze urodzony*. W 1883 r. pojęcie to wprowadza Francis Galton, kuzyn Darwina. Eugeniką nazywa proces rozmnażania się zwierząt (w tym ludzi) tak, żeby każde kolejne pokolenie było doskonalsze od poprzedniego. Zabranianie rozmnażania się osobnikom o cechach niepożądanych, mających tzw. *gorsze geny* oraz zachęcanie do rozmnażania się osobników o cechach pożądanym miało zagwarantować rodzenie się coraz doskonalszych pokoleń. Zwolennicy eugeniki od początku marzą o stworzeniu globalnej elity, tzw. *rasy panów*: inteligentnych, wszechstronnie utalentowanych, o proporcjonalnej budowie ciała, nieprzeciętnej urodzie i braku podatności na choroby. Reszta ludzi o mniej atrakcyjnych cechach psychofizycznych i mniejszej inteligencji powinna według eugeników oznaczać wyższość elit i poddawać się ich panowaniu. Natomiast osoby chore, z różnymi wadami wrodzonymi, niepełnosprawni fizycznie czy intelektualnie powinni być przymusowo pozbawieni możliwości rozrodu.

Hitler zafascynowany amerykańską myślą eugeniczną, postanawia zastosować ją w praktyce w obozach koncentracyjnych. Przy pomocy eugenika Otmara von Verschuera i jego pomocnika dr Mengele rozpoczyna okrutne eksperymenty na bliźniętach jednojajowych. Po II wojnie światowej mówienie o eugenicie przestaje być poprawne, gdyż kojarzy się z piekłem obozów. Pomimo to jej zwolennicy nie porzucają swoich przekonań. Aby móc realizować własne zamierzenia, przemianowują eugenikę na genetykę, a miejsce wydziałów eugeniki zajmują odtąd wydziały genetyki. Wprowadzają także w przestrzeń publiczną nowe slogany mające promować eugeniczny sposób myślenia, a przy tym nie przywoływać traumy nazistowskich obozów. Dlatego, tak jak wcześniej mówili o *higienie ras*, tak w dobie genetyki mówią o *kontroli narodzin i planowanym rodzicielstwie*. Przystają również nazywać samych siebie eugenikami. Po II wojnie stają się więc powszechnie szanowanymi: antropologami, biologami lub genetykami. Dobrze jest zdawać sobie sprawę z przeszłości niektórych genetyków czy antropologów, aby móc zrozumieć, że ich późniejsze publikacje naukowe wciąż promują myślenie eugeniczne, propagujące procedurę *in vitro* i powiązaną z nią aborcję.

Procedura *in vitro* jako realizacja eugeniki

Pierwsi eugenicy mogli tylko marzyć o wprowadzeniu w życie kontroli genetycznej całej populacji ludzkiej. Dzisiejsi eugenicy (choć w różnych przebraniach) mają już tak rozległą wiedzę z zakresu genetyki i medycyny rozrodu, że mogą taką kontrolę genetyczną stosować w praktyce. Tworzenie *rasy panów* umożliwia dziś bowiem procedura *in vitro*, która otwiera drogę do tworzenia ludzi o nieprzeciętnym wyglądzie i uzdolnieniach na zamówienie. Jeśli więc Twoje dziecko nie będzie poddawane genetycznym manipulacjom, ale o jego cechach zadecyduje Opatrzność, zapewne zostanie ono zaliczone do *plebsu, gorszej kasty, niższej rasy*.

Victoria Woodhull, feministka i miłośniczka eugeniki, w przemówieniu z 1891 r. wyraziła pogląd, z którym utożsamia się wielu dzisiejszych światowej sławy bioetyków, takich jak choćby Australijczyk Peter Singer. Woodhull stwierdziła, że *najświatlejsze umysły naszych czasów pogodziły się z faktem, że jeśli chcemy mieć ludzi doskonalszego gatunku, należy ich hodować, jeżeli natomiast imbecyle, przestępcy, nędzarze i pod innymi wzglę-*

dami upośledzeni nie są pożądanymi obywatelami, nie powinni się rozmnażać. Z kolei Madison Grant (1865-1937) w książce *Przemijanie wspaniałej rasy* napisał: *Mylne opieranie się na tzw. boskich prawach i sentymentalna wiara w świętość ludzkiego życia stają na przeszkodzie eliminacji kalekich dzieci i sterylizacji takich dorosłych, którzy nie przedstawiają żadnej wartości dla społeczeństwa. Prawa natury wymagają usunięcia niepełnosprawnych, a ludzkie życie jest cenne tylko jeśli ma wartość dla społeczeństwa lub rasy*.

Współcześni bioetycy promujący aborcję i zapłodnienie *in vitro* równie mocno wypowiadają się na temat konieczności ścisłej kontroli urodzeń. Są oni spadkobiercami amerykańskich eugeników, którymi zafascynowali się Hitler, Verschuer i Mengele. Wspomniany Singer w książce *Etyka i praktyka sztucznej prokreacji* odwołuje się do jakości życia, podobnie jak niegdyś eugenicy. Jego zdaniem życie ludzkie musi być dobrej jakości (niczym produkt w sklepie), użyteczne dla społeczeństwa, w przeciwnym razie powinno być unicestwione. Według Singera dopuszczalna, a nawet wskazana jest nie tylko selekcja embrionów w procedurze *in vitro*, ale nawet selekcja narodzonych już dzieci. Jego zdaniem dopóki dziecko nie rozpoznaje siebie w lustrze, rodzice lub prawni opiekunowie mogą zdecydować o pozbawieniu go życia, ponieważ nie jest ono jeszcze człowiekiem. Za dzieciobójstwem, podobnie jak Singer, opowiedziało się też dwoje włoskich bioetyków: Alberto Giubilini i Francesca Minerva. W 2012 r. w wydaniu online prestiżowego „Journal of Medical Ethics”, stwierdzili, że zarówno embrion, płód, jak i nowo narodzone dziecko, są tylko **potencjalnymi osobami**, bez żadnych praw. Ich prawa przez nieokreślony bliżej czas po narodzeniu w pełni zależą od osób, z którymi są związane. Dzieciobójstwo to dla włoskiej pary naukowców *aborcja poporodowa*.

Zapłodnienie *in vitro* jest zatem procedurą w **pełni realizującą cele eugeniczne**, czyli eliminację słabszych, obciążonych defektami genetycznymi zarodków oraz dobór pożądanym cech u mającego się narodzić dziecka. O tym dokładnie marzyli pierwsi eugenicy.

Dwa kłamstwa *in vitro*

Przykłady poglądów wymienionych wyżej bioetyków oznaczałyby, że człowiek jest czymś, zanim stanie się kimś. Czy jednak można ustalić, kiedy i w jaki sposób następuje moment przemiany rzeczy w osobę? Czy jeśli ten moment istnieje, to można go wyznaczyć umownie? A co, jeśli zostanie wyznaczony błędnie? Przemysł *in vitro* celowo udaje, że problem nie istnieje, twierdząc, że przecież...

1. Embrion to jeszcze nie człowiek

Jest to jedno z dwóch podstawowych kłamstw, na których opiera się procedura *in vitro*. Stwierdzenie, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia jest dziś niepodważalnym faktem biologicznym i medycznym. Jak stwierdził embriolog Erich Blechschmidt, człowiek **nie staje się** człowiekiem, ale po prostu **jest** człowiekiem; nie rozwija się **na** człowieka, lecz **jako** człowiek. Prof. Jérôme Lejeune, były kierownik Katedry Genetyki na Uniwersytecie René Descartesa w Paryżu i przyjaciel Jana Pawła II, tak wypowiedział się na łamach czasopisma „Wiedza i życie”: *Dzięki nadzwyczajnemu postępowi techniki wtargnęliśmy do prywatnego życia płodu (...) przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstała nowa istota ludzka nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości (...) jest zwykłym faktem doświadczalnym*. Podobne zdanie wyraża dr A. Marcinek mówiąc, że embrion, płód, noworodek, niemowlę, dziecko, dorosły i starzec, to po prostu określenia poszczególnych etapów rozwoju życia człowieka. Podobne wskazówki daje nam Biblia: Księga Jeremiasza mówi o Bogu, który przeznaczona do wielkich rzeczy jeszcze przed uformowaniem się



jego ciała w macicznym łonie: *Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię.* (Jer 1,5).

2. In vitro jest metodą leczenia

Prezes Sekcji Płodności i Niepłodności Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, prof. Rafał Kurzawa skrytykował ostatnio rządowy projekt ustawy o leczeniu niepłodności, podkreślając, że projekt zajmuje się przede wszystkim uregulowaniem prawnym zapłodnienia metodą *in vitro*, czego wymaga od Polski Unia Europejska, a nie problemem leczenia niepłodności. Projektowi zarzuca się też traktowanie *in vitro* jako metody leczenia niepłodności, którą w rzeczywistości nie jest. Jest to technika dająca szansę na poczęcie dziecka poza organizmem matki, ale matka nawet po udanej procedurze *in vitro* nadal pozostaje niepłodna, czyli niewyleczona. Rzeczywistym leczeniem niepłodności zajmuje się natomiast naprotechnologia, o której w projekcie ustawy niestety nie przeczytamy.

Naprotechnologia jest nową metodą leczenia niepłodności, która stawia przede wszystkim na rzetelną diagnozę, aby móc dobrać właściwą terapię spośród metod leczenia znanych współczesnej medycynie. W zależności od przyczyny niepłodności jej skutecz-

ność oscyluje pomiędzy 44-80%, przy czym chodzi o liczbę żywych urodzeń. Tę nie wzbudzącą kontrowersji metodę leczenia, która jest solą w oku przemysłu *in vitro*, opracował w latach siedemdziesiątych prof. Thomas W. Hilgers. Pracował nad nią na Uniwersytecie Creightona, a od 1985 r. – w Instytucie Papieża Pawła VI w Omaha, w stanie Nebraska w Stanach Zjednoczonych. W Polsce tę metodę stosuje już dziewięciu lekarzy.

Miłość czy wyrachowanie?

W 2013 r. pewna bezpłodna para z Australii zdecydowała się zapłacić 16 tysięcy dolarów ubogiej kobiecie z Tajlandii za wszczęcie jej i urodzenie przez nią stworzonego metodą *in vitro* zarodka. Kiedy badania prenatalne wykazały, że jedno z poczętych bliźniąt cierpi na zespół Downa, para chciała nakłonić matkę zastępczą do aborcji, ponieważ nie chcieli mieć chorego dziecka. Kobieta nie zgodziła się na to i urodziła bliźnięta. Australijscy rodzice zabrali więc do siebie zdrową dziewczynkę, a jej chorego brata przygarnęła Tajka. Kobieta pokochała go bezwarunkowo, zanim się narodził.

Człowiek będący w łonie matki, w najwcześniejszych fazach swojego rozwoju, również ten z różnymi wadami wrodzonymi, to wciąż bliźni. Nie powinien więc być igraszką chęci czy niechęci rodziny lub społeczeństwa. Nie powinien też być używany jako rzecz do produkcji czegokolwiek, w tym również komórek macierzystych, nie mówiąc już o kosmetykach wytwarzanych z uśmierconych ludzkich embrionów, jakie reklamuje choćby szwajcarska firma Neocutis.

Święty Jan Paweł II powiedział, że: *odnowa kultury wymaga od wszystkich (...) zmiany postawy – z objętności na zainteresowanie drugim człowiekiem oraz z odrzucenia go na akceptację: inni ludzie nie są konkurentami, przed którymi trzeba się bronić, ale braćmi i siostrami, zasługującymi na solidarność i na miłość, którzy wzbogacają nas samą swą obecnością.* Zamiast więc mówić, że ktoś jest lub będzie ciężarem dla rodziny czy społeczeństwa, cieszymy się z każdego życia, a może w szczególności z tego najstarszego i najbardziej bezbronnego, bo tylko w tym, co najstarsze, w pełni może się objawić Moc Boża. □

Marta Joanna Gruszka

KRZYŻÓWKA DLA „OBRAŻALSKICH”

PROONUJE: MDz

Poziomo: A-8. Despekt, zniewaga. B-1. Kaprys, dziwactwo. C-8. Forma rządów. D-1. Niewiasta. E-8. Skórzane futerały na pistolety przy siodłach. F-1. Chora pod opieką lekarza. H-5. Modlitwa Pańska. I-1. Mała foka. J-7. Rysunek techniczny obiektu, układu lub urządzenia. K-1. Wielka liczba ludzi. L-7. Klasa wstępna w szkole. Ł-1. Tropikalna roślina o owocach podobnych do wielkiej szyszki.

Pionowo :1-H. Człowiek niezaradny, niezdarny. 2-A. Gotowas, małolat. 3-H. Odziedziczony majątek. 4-A. Silne pragnienie odniesienia sukcesu lub osiągnięcia doskonałości. 5-H. Wyjątkowa sytuacja sprzyjająca czemuś. 6-A. Uraza, żal i niechęć do kogoś. 8-E. Ktoś, kto okazuje jakiś dokument. 9-A. Roślina o jadalnych nasionach i strąkach. 10-G. Część wsi Polska Cerekiew położona w województwie opolskim, w powiecie kędzierzyńsko-kozielskim (skojarz ze złością). 11-A. Cumują w portach. 12-G. Starcie fizyczne dwóch grup kiboli. 13-A. Prowincja Chin lub wyspa na Oceanie Spokojnym. □

Rozwiązanie krzyżówki z GK nr. 33/2014: „Nie bądź ponurakiem”.

Poziomo: ladaco, nawias, filozof, winiak, truskawki, naparstek, ksiądz, bankowy, rączka, lewica. **Pionowo:** Pionowo: leniwe, parasol, Dżwina, narkoza, chatat, Kresowiec, uśmiezek, książę, pir oman, pączki, schodki, szpada. □

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A						14						N	
B			I		E								
C				6					S	T	R	Ó	J
D				15	16						7		
E								5					
F				1	13								
G												2	
H						17							9
I	F	O	C							10			
J			H										3
K	4												
L			8					11		Ó			
Ł								12		W			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie.

Samodzielny samolot

Mogą być wielkości owada lub dużego samolotu. Mogą zabierać lub roznosić paczki. Drony, czyli zdalnie sterowane aparaty latające, dyskretnie wlatują w nasze życie.

Duże miasto na zachodzie Europy. System monitoringu miejskiego wykrył napad na przechodnia. Nim przybędzie patrol, incydent z powietrza obserwuje jeden z setek wyposażonych w kamery dronów policyjnych. Gdy spłoszony napastnik zaczyna uciekać, dron podąża za nim. Po drodze mija go „kolega po fachu”, który właśnie dostarcza zamówioną przez internet paczkę z jedzeniem. Policyjny dron uparcie podąża jednak za sprawcą, aż do momentu, gdy ten zostanie schwytany przez patrol. Wtedy latający policjant wraca na rutynową trasę nad miastem.

Tak za kilka lub kilkanaście lat może wyglądać nasze życie. Obecnie drony w cywilnych zastosowaniach przypominają bardziej zabawki. Ale za jakiś czas ich udoskonalone wersje mogą przejąć część zadań kurierów, strażników czy rolników. Możliwe nawet, że w samolocie okaże się, że nie leci z nami pilot – bo jego zadania spełnia komputer pokładowy.

Zdalne sterowanie

To, co na rynku cywilnym jest kwestią następnych lat, w wojsku już ma miejsce. Dronów używają nie tylko najnowocześniejsze armie świata. Małe maszyny mogą być na wyposażeniu pododdziałów piechoty. W razie potrzeby operator może z powietrza obserwować pozycje wroga, zapewniając swojemu oddziałowi niezbędną wiedzę. Nieco większe mogą dostarczać na pole walki amunicję, żywność czy lekarstwa. A te największe są już dziś stosowane do zwiadu lotniczego lub nawet do ataków.

Drony masowo wykorzystują Amerykanie m.in. w Afganistanie. Maszyna może być sterowana lub tylko nadzorowana nawet z drugiego końca kuli ziemskiej. Częścią jej funkcji steruje komputer, a najważniejsze decyzje – jak trasa przelotu czy wybór celów – zatwierdza człowiek. Ale z czasem i ten proces można będzie oddać pod kontrolę maszyn. Choć budzi to niemal instynktowny sprzeciw, to paradoksalnie bezduszna maszyna może podejmować decyzję o zabiciu człowieka w sposób dużo bardziej „ludzki”. W wyniku błędów ludzi na wojnie nieraz giną swoi żołnierze czy cywile. Przyczyn złych decyzji jest wiele. Stres, presja przelotnych, zmęczenie, strach – to tylko niektóre z nich. Tymczasem bezduszny dron wszystkim tym czynnikom nie podlega, podejmując decyzje wyłącznie na podstawie instrukcji, które wcześniej... podał mu człowiek.

Jednak latające drony mogą dostarczać na ziemię nie tylko śmierć, ale także... internet. Problemem gigantów internetu, Google'a czy Facebooka, jest mała liczba ludzi mających dostęp do sieci. Dlatego, by zwiększyć swoje zyski, te firmy muszą podłączyć do sieci te 60 proc. światowej ludności, która dostępu do internetu nie ma. Jednak zapewnienie odpowiedniej infrastruktury jest nie tylko trudne, ale też niesamowicie kosztowne. Dlatego obaj giganci postanowili zainwestować w drony. Facebook kupił brytyjską firmę Ascenta za 20 milionów dolarów. Google z kolei zainwestował w Titan Aerospace. Obie przejęte firmy zajmują się projektowaniem dronów napędzanych energią słoneczną. Spekuluje się, że obaj giganci pracują nad maszynami, które dostarcząby internet na słabiej rozwinięte obszary. Drony poruszałoby się na dużych wysokościach (20–25 kilometrów), aby ich lotu nie zakłócały czynniki atmosferyczne. Zasilanie zapewniłyby baterie słoneczne, które pokrywałyby niemal całą powierzchnię skrzydeł mających około 60 m rozpiętości. Takie rozwiązanie ma pozwolić na nieprzerwaną kilkumiesięczny lot. To jednak pieśń przyszłości.

Za to już obecnie wykorzystuje się drony w innych, nieco mniej spektakularnych celach. Niedawno rząd USA zezwolił koncernowi BP na używanie zdalnie sterowanych maszyn do nadzorowania stanu rurociągów na Alasce. Maszyny wcale nie muszą być gigantyczne i latać na wysokościach niedostępnych



dla pasażerskich samolotów. Potencjalnie nasze życie bardziej mogą zmienić ich mniejsi kuzyni. Szybkie przenoszenie małych ładunków, strzeżenie posesji, przekazywanie relacji telewizyjnych albo pomoc geodetom – to tylko niektóre z zadań już dziś wykonywanych przez drony. A wraz z ich upowszechnieniem liczba zastosowań będzie wzrastać.

Latać każdy może

Z Andrzejem poznaliśmy się na weselu mojego przyjaciela. Moją uwagę zwrócił unoszący się nad panną młodą niewielki quadcopter. To rodzaj drona, który ma 4 śmigła zamontowane w rogach maszyny. Dzięki temu lata bardzo stabilnie, co pozwala kręcić dobrej jakości materiał filmowy. Operatorem urządzenia był Andrzej – z rodziny panny młodej. – Dorabiam po pracy, kręcąc ujęcia dronem – twierdzi. – Da się w ten sposób świetnie urozmaicić film, a nagranie takich ujęć w inny sposób byłoby bardzo kosztowne – dodaje.

Nauka latania dronem jest stosunkowo prosta. Ograniczeniem jest jednak to, że nagrywać filmy można tylko przy sprzyjających warunkach pogodowych. – Jak reagują ludzie na to, że lataasz im nad głową i jeszcze ich nagrywasz? – zapytałem. – Zazwyczaj pozytywnie – odpowiedział Andrzej. – Dron jest za głośny, żeby podglądać kogoś z ukrycia, poza tym jest jeszcze efekt nowości: wszyscy pytają, co to takiego, są zaciekawieni. Tylko raz miałem kłopot, kiedy nagrywałem w minizoo. Zwierzaki się spłoszyły i właściciel miał pretensje – dodaje.

O nagrywającego drona pretensję miał też Radostaw Sikorski. Redakcja „Faktu” nakręciła, a następnie opublikowała film pokazujący z lotu ptaka dwór w Chobielinie, w którym mieszka polityk. W odpowiedzi były minister pozwał redakcję o naruszenie prywatności. Co ciekawe, dzięki takim usługom jak Mapy Google zdjęcia satelitarne (w tym posiadłości byłego ministra) są również dostępne w sieci i to już nie budzi wielkich emocji. Jedno jest pewne – latających po niebie dronów (w tym nagrywających filmy) będzie coraz więcej.

Zarówno Google, jak i Amazon (gigant e-handlu) pracują nad wykorzystaniem dronów do dostarczania niewielkich paczek wprost do adresata. Maszyna mogłaby wylądować na posesji i zostawić paczkę. Oczywiście byłaby urządzeniem całkowicie samodzielnym. Za nawigację odpowiadałby system GPS (już dziś nawet niewielkie drony korzystają z takich rozwiązań), a zestaw czujników i oprogramowanie gwarantowałyby, że maszyna nie zawadzi o trakcję czy inny latający obiekt. W praktyce, by drony zaczęły masowo latać z paczkami, trzeba jeszcze dopracować baterie, tak by lot mógł trwać dłużej. No i opracować odpowiednie przepisy prawne.

Obecnie używanie dronów (zwłaszcza w celach komercyjnych) jest w wielu krajach utrudnione lub wprost zabronione. Trwają jednak odpowiednie prace, które mają dopuścić takie maszyny do ruchu. Jest to o tyle problematyczne, że prawo musi przewidzieć też masowe użycie dronów, i tym samym np. reguły poru-

szania się czy zapętnienia przestrzeni powietrznej. – Potencjał bezzałogowców jest bardzo duży, a opracowanie odpowiednich zasad ich użytkowania bardzo ważne ze względu na zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa – twierdzi Marta Chylińska z Urzędu Lotnictwa Cywilnego. – Prace legislacyjne trwają w tej chwili w całej Europie – dodaje.

Prace trwają także w Polsce. Obecnie obowiązujące prawo jest dla polskich amatorów zdalnie sterowanych maszyn dosyć przychylnie. Latać dronem, który waży nie więcej niż 25 kg (a to już naprawdę spora maszyna), może każdy, pod warunkiem, że lata się w zasięgu wzroku operatora. No i nie można latać w strefie objętej kontrolą powietrzną (np. w pobliżu lotnisk). Jest jeszcze jeden warunek – latać można tylko rekreacyjnie lub sportowo. Na tle innych państw są to przepisy dość łagodne – gdzie

indziej zwykle latać można tylko z dala od ludzkich osiedli lub znacznie mniejszymi dronami. Polskie prawo nie nakłada takich ograniczeń. Nieco mniej swobody mają tylko ci, którzy zamierzają zarabiać, np. filmując wesele czy przygotowując mapy na podstawie zdjęć lotniczych. W takim wypadku trzeba mieć świadectwo kwalifikacji, wydawane przez Urząd Lotnictwa Cywilnego. – By je uzyskać, trzeba zdać egzamin teoretyczny i zaliczyć kontrolę umiejętności – mówi Marta Chylińska z ULC. – Do tej pory wydano 195 takich świadectw – dodaje.

To niewiele. Niewątpliwie wraz z popularyzacją dronów liczba wydawanych świadectw będzie rosła, aż do momentu, gdy maszyny staną się na tyle samodzielne, by prawnie dopuścić ich loty bez nadzoru ze strony operatora. □

Karol Kloc (Gość Niedzielny)

Uczymy się odpowiedzialności

Życie nasze rozgrywa się na wielu płaszczyznach rzeczywistości. Rodzina, dom, praca, szkoła... to, co często łączy te płaszczyzny to droga, ulica, chodnik... tam też dzieje się nasze życie i to wcale nie marginalnie.

Wszyscy jesteśmy użytkownikami dróg. Nie trzeba być zawodowym kierowcą, żeby się tak nazwać. Ścieżka rowerowa i chodnik to też droga; jazda do sklepu i szkoły, na urlop i do pracy to też użytkowanie drogi... Życie nas wszystkich jest z drogą związane. Podróżujemy, poruszamy się, przemieszczamy się..., (...) Gdy stajemy więc przed Maryją, naszą Matką, trzeba dziękować Jej także za bezpieczną drogę, ale przede wszystkim uświadomić sobie, jakimi użytkownikami dróg jesteśmy – jako piesi, rowerzyści, a przede wszystkim, jako kierowcy. Jeżeli całym życiem zastugujemy na świętość – to też zastugujemy na nią na drodze...

W ubiegłym roku w Polsce wydarzyło się prawie 36 tysięcy wypadków drogowych. Prawie 3,5 tys. ludzi poniosło w nich śmierć. Prawie 45 tys. osób zostało rannych. Zgłoszono ponad 350 tys. kolizji drogowych. Droga, która ułatwia życie jest wciąż niebezpieczna, niesie śmierć, utratę zdrowia, choć przyznać trzeba, że coroczne dane się zmniejszają. Ale widać, że wciąż brakuje nam pełnej świadomości, jaką powinniśmy mieć na drodze... Oburzamy się, organizowane są kolejne marsze sprzeciwu, gdy usłyszymy o pijaku, który zabija samochodem ciężarną kobietę, który wjeżdża w grupę ludzi gdzie ponosi śmierć 6 osób. Nie możemy pojąć jak to jest, gdy nastolatki bez żadnych ograniczeń korzystają z samochodu rodziców, kończąc śmiertelnie na drzewie...

Ale wciąż sami lubimy przycisnąć gaz do dechy, wciąż łamiemy przepisy, wciąż ktoś, kto jedzie przepisowo jest frajerem, na którego trzeba zatrzeć... Wciąż pozwalamy sobie wsiąść za kierownicę „tylko po jednym piwie”, bo do domu tylko 2-3 kilometry bocznej drogi. Wciąż wsiadamy do niesprawnego samochodu. Wciąż brawura i alkohol. Wciąż myślimy,

że drogowe tragedie dotyczą innych nie nas. Dlatego sobie pozwalamy, wierząc w umiejętności i szczęście.

Moi drodzy, mało, kto nie zdaje sobie sprawy, że to wszystko to głupota i nieodpowiedzialność. Wiemy o tym doskonale. Ale musimy wiedzieć, że gdy udaje się coś wbrew Kodeksowi Drogowemu nie udaje się przed Bogiem. Moje zachowanie, jako użytkownika drogi to też moja moralność, moja cnota albo grzech. Przeciwko człowiekowi, przeciwko życiu.

Łamanie przepisów drogowych tak weszło w krew polskim kierowcom, że niewielu widzi w tym grzech, niewielu się z tego spowiada. Ale chwalimy się ile to wyciągnął nasz samochód, że przejechaliśmy po piwie i się udało... To nieodpowiedzialność – za siebie, za drugiego człowieka – za dziecko, za współmatronka. To brak odpowiedzialności też za swoje zbawienie – bo to grzech.

Dziś trzeba też podziękować Bogu za tych, którzy pracują na drogach dbając o nasze bezpieczeństwo (...). Tym, którzy dbają o drogi i ich zabezpieczenie (...). Oni są dla nas, dla naszego bezpieczeństwa i komfortu jazdy. Oni nie są złem koniecznym, ale dobrem, za które trzeba dziękować. Często to ciężka i niewdzięczna praca, bo praca dla ludzi i z ludźmi, ale oczekujemy żeby była rzetelna i uczciwa. Boją się ich tylko ci, którzy mają nieczyste sumienie, którzy chcą uciec – bo są niebezpieczeństwem dla innych.

Uczymy się wciąż odpowiedzialności. Za bliskich, za siebie za innych. Uczymy się jej też na drogach, dziękując Panu Bogu za bezpieczne kilometry, za szczęśliwe podróże (...). □

ks. dr Zbigniew Czernik
(z homilii podczas Mszy św.
za kierowców – Gietrzwałd 2014)



BOŻE NARODZENIE I SYLWESTER W DOMACH

**LA FERTÉ SOUS JOUARRE**

• **24 grudnia:** – Uroczysta wieczerza wigilijna – g. 19.00; – Pasterka – g. 23.00.

• **25 grudnia:** – śniadanie świąteczne – godz. 9.00; – Msza św. w Uroczystość Bożego Narodzenia – godz. 11.00; – Obiad świąteczny – godz. 12.30.

Cena za całość – 100€; lub Wigilia 35€; Nocleg + śniadanie 35€; Boże Narodzenie obiad świąteczny 30€. Dojazd własnym pojazdem.

• **31 grudnia:** – Msza św. na zakończenie roku – godz. 19.00; – Uroczysta kolacja – godz. 20.30; – Bal Sylwestrowy. Cena bez noclegu 65€; Nocleg + śniadanie 90€

Maison de la Mission Catholique Polonaise Fondée par Anna et Stanislas Kozłowski

31, rue d'Hugny, 77260 La Ferté sous Jouarre, tel./fax: 01 60 22 03 76; e-mail: pmk.laferte@free.fr; www.pmkjouarre.blogspot.fr

KORSYKA

• **24/25 grudnia:** – Uroczysta polska Wigilia – Pasterka – Msza Bożonarodzeniowa.

Pobył: pełne wyżywienie – w dzień zwykły – 30 €; w dzień świąteczny (Wigilia, I i II dzień Świąt) – 60 €. Do tej sumy należy dodać cenę pokoju.

• **31 grudnia** – Msza

**Świąteczny konkurs Głosu Katolickiego!****Boże Narodzenie w Biblii, historii i sztuce...**

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, Redakcja Głosu Katolickiego zaprasza wszystkich Czytelników do udziału w świątecznym konkursie pt. „Boże Narodzenie w Biblii, historii i sztuce”, mając nadzieję, że będzie on inspiracją do pogłębionego lektury Pisma Świętego Nowego Testamentu oraz... wizyty w paryskim Muzeum Luwru, posiadającym liczne zbiory sztuki i archeologii biblijnej.

W konkursie należy zaznaczyć odpowiedzi na pytania i nadesłać je pocztą do Redakcji GK (263 bis, rue Saint Honoré – 75001 Paris) do dnia 30 listopada b.r.

Pośród autorów prawidłowych odpowiedzi, Redakcja dokona losowania okolicznościowych nagród: – pięciu podwójnych bezpłatnych wejściówek (jedna wizyta) do Muzeum Luwru – ważnych na wystawy stałe i czasowe do końca 2015 r. oraz – Polsko-francuskiego Kalendarza GK i Polskiej Misji Katolickiej we Francji na Rok Pański 2015!

Oto pytania i propozycje odpowiedzi konkursu:

1. Palestyńskie miasto Betlejem, co po hebrajsku – Bêt Lehem – znaczy „Dom Chleba”, tradycyjnie uważane według Ewangelii św. Mateusza i Łukasza jako miejsce narodzin Jezusa Chrystusa, jest położone w odległości ok. 10 km na południe od Jerozolimy. Betlejem jest ośrodkiem kultu religijnego i miejscem pielgrzymek chrześcijan do Bazyliki Narodzenia Pańskiego oraz do studni... słynnego króla żydowskiego Psalmisty, którego potomkiem jest Jezus (por. Ewangelia św. Mateusza 1,6; Ewangelia św. Łukasza 2,4).

Pytanie: Który z królów biblijnego Izraela urodził się w judzkim Betlejem?

- A) Dawid, B) Salomon, C) Achab.

2. Ewangelia św. Łukasza (2,1) datuje narodziny Jezusa z Nazaretu w czasie gdy „... wyszedł dekret od cesarza, aby spisano mieszkańców całego państwa...”, a w Judei panował król żydowski Herod Wielki (37-4 rok p.n.e.), zaś rzymskim namiestnikiem w Syrii był Kwiryniusz (od ok. 10 r. p.n.e.). Wówczas „wyruszył też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret do Judei, do miasta zwanego Betlejem... żeby się zapisać razem z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryji czas rozwiązania...”.

Pytanie: Który cesarz panował w Rzymie, gdy w Betlejem urodził się Jezus?

- A) Tyberiusz, B) Neron, C) August.

3. Temat Bożego Narodzenia jest obecny w sztuce i zbiorach Luwru.

Wśród licznych arcydzieł malarstwa i rękodzieła należy wymienić m.in.: fragment tryptyku „Pokłon Mędrców” Fra Diamante z XV wieku, piękną polichromię „La Nativité” z XVI wieku, czy „Pokłon Pasterzy” Giulio Romano z XV wieku. Motywy Bożego Narodzenia można podziwiać także w malarstwie w zbiorach Kościoła Polskiego Wniebowzięcia NMP w Paryżu, posiadającego dwa cenne obrazy z XVIII wieku; jeden szkoty malarstwa włoskiego „Pokłon Pasterzy” i drugi szczególnie cenny obraz z epoki francuskiego rokoka „Pokłon Trzech Mędrców”.

Pytanie: Jak nazywa się autor dużego obrazu z XVIII wieku „Pokłon Trzech Mędrców” w Kościele Polskim w Paryżu (po prawej stronie od wejścia)?

- A) Charles van Loo, B) Nicolas Poussin, C) Jean-Honoré Fragonard.

4. Od czasów pierwszej historycznej wizyty Papieża Pawła VI w Jerozolimie i Betlejem – w 1964 r., kolejno do Ziemi Świętej, miejsca narodzin, śmierci i zmartwychwstania Jezusa, pielgrzymowali św. Jan Paweł II z okazji Jubileuszu Trzeciego Tysiąclecia, Benedykt XVI (2009 r.) i Franciszek (2014 r.).

Pytanie: W którym roku Jan Paweł II pielgrzymował do Ziemi Świętej?

- A) 1978 r., B) 2000 r., C) 2005 r.

Opracował: Dariusz Długosz

Życzymy Radosnych, błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia i powodzenia w konkursie! □



POLSKIEJ MISJI KATOLIICKIEJ WE FRANCJI

św. na zakończenie roku; Uroczysta kolacja i powitanie Nowego Roku. Bal przy dźwiękach polskiej i korsykańskiej muzyki.

Pobyty: pełne wyżywienie: w dzień zwykły – 30 €; w dzień świąteczny – 60 €; wieczór sylwestrowy – 60 €. Do tej sumy należy dodać koszt pokoju. Ceny pokoi na stronie internetowej: www.maison-saint-hyacinthe.com. Podróż we własnym zakresie.

Maison Saint Hyacinthe

20200 Santa Maria Di Lota, Lieu Dit Miomo BASTIA; tel.: 04 95 33 28 29; e-mail: mshcorse@yahoo.com; www.maison-saint-hyacinthe.com



LOURDES

• **24/25 grudnia:** – Polskie Boże Narodzenie: Uroczysta Wigilia, Pasterka – posiłki świąteczne i rodzinna atmosfera.

Pobyty: Pełne wyżywienie - 52 €. Cena bez obiadu - 42 €.

• **31 grudnia – 1 stycznia 2015:** Możliwość spędzenia Sylwestra i Nowego Roku

w Sanktuarium Matki Bożej. Podróż we własnym zakresie.

Maison de la Mission Catholique Polonaise BELLEVUE

Route de Bartrès, 65100 Lourdes; tel. 05 62 94 91 82; e-mail: pmk-lourdes@club-internet.fr; www.pmk Lourdes.blogspot.fr

Na cmentarzu w Thiais

ks. Bogdan Łoś

„A choć ich życia płomień zgasł, / To myśli o nich / Są przecież w nas...” (Maria Czerkawska „Zaduszki”)

Zgodnie z polską tradycją pierwsze dni listopada poświęcone są pamięci zmarłych. Dlatego nasza Wspólnota Emigracyjna, jak co roku, w Dzień Zaduszny, licznie zgromadziła się na cmentarzu w Thiais. Znajduje się tam wiele polskich grobów. Są to kwatery nr 98 i 100. Na nowo przypomnieliśmy sobie historie życia niektórych pochowanych tam Polaków. Modliliśmy się przy grobach Kapłanów, Sióstr Zakonnych, Kleryków, Starszych ale i Młodych, którzy odeszli przedwcześnie. Każdy z nas, uczestniczących, modląc się na różańcu, miał zamysłone oczy, które zapewne patrzyły w kierunku Ojczyzny i polskich cmentarzy, przywołując na myśl naszych bliskich zmarłych. Składaliśmy kwiaty oraz zapaliliśmy symboliczne światełka przy grobach by wzbudzić pamięć i miłość do naszych bliskich zmarłych. Najważniejszą jednak, stała się modlitwa, która jak wierzymy, przyczynia się do zbawienia zmarłych, pogłębienia naszego życia duchowego i naszą wiarę w zmartwychwstanie. Czas obecności i modlitwy na cmentarzu, szczególnie w tych dniach, zachęca do szczególnej zadumy nad życiem, przemijalnością i do refleksji w odniesieniu do Bożych i ludzkich spraw. □



Z POLONIJNYCH WSPOMIENI

Zarząd Stowarzyszenia „Kresy” we Francji



zaprasza na konferencję historyczną z Andrzejem Romanem Jasiewiczem „Na wesolej Lwowskiej Fali”

Andrzejkowe spotkanie w Paryżu przy piosenkach, fotosach, filmach i tekstach kabaretowych legendarnych twórców niedzielnej audycji radiowej, która swoim kresowym humorem podbiła całą Polskę lat trzydziestych.

Przypomnimy Szczepcia i Tońcia, znakomity duet lwowskich batiarów, którzy stworzyli kanon radiowego i estradowego emploi

w niedzielę 30 listopada o godz. 16.
w Centrum Dialogu Ks. Pallotyńów w Paryżu:- 23-25, rue Surcouf.

dla całych pokoleń aktorów. Ich lwowska elegancja i lekkość słowa są do dzisiaj trudnym do zrównania wzorem dla humorystów i kabaretowych tekściarzy.

Postuchamy piosenek Władysław Majewskiej, Alfreda Schutza i Emanuela Schlechtera; obejrzymy fragmenty filmów i przypomnimy historię Polskiego Radia Lwów. □

Krąg Domowego Kościoła

Krąg Domowego Kościoła w Paryżu przy parafii św. Genowify.

Domowy Kościół jako małżeńsko-rodzinny ruch świeckich w Kościele, łączy w sobie charyzmaty ruchu „Światło-Życie” i międzynarodowy ruch małżeństw katolickich „Equipes Notre-Dame”. Celem zawiązania takich grup przy polskich wspólno-

tach na terenie Francji jest budowanie jedności duchowej w małżeństwie i w rodzinie. Z uwagi na dramatyczną sytuację rodzin we współczesnym świecie, „Kręgi Domowego Kościoła” są filarem, który umacnia tożsamość małżeństwa na wielu płaszczyznach.

Apelujemy do wszystkich Polskich Duszpasterzy i Polonijnych Rad Duszpasterskich we Francji o pomoc w tworzeniu i sprzyjaniu rozwojowi tego ruchu.



Katarzyna i Aleksander Kalinka
przedstawiciele „Kręgu Domowego Kościoła”; kalinka.ka@sfr.fr

75 lat istnienia i 25 lat od śmierci założycielki

Jubileusz Małych Sióstr Jezusa

PGR – prosta praca, mieszkanie, kawałek ziemi na własny użytek. Przyłżyliśmy tu we trójkę przed trzydziestoma laty, my jeszcze w sile wieku.

Przy kościele (dawniej cerkiew unicka) opuszczony budynek gospodarczy został na prędko przystosowany do zamieszkania. Podjęliśmy pracę zarobkową: w oborze; inna siostra w przychodni. Zaczęliśmy uprawiać kawałek ziemi. Nasze życie toczyło się bardzo podobnie jak innych mieszkańców, z tą jednak różnicą, że przybyliśmy tu z wyboru, podczas gdy oni, często z powodu różnych uwarunkowań życiowych: może nieporadność czy bieda.

W zamyśle władz komunistycznych miała to być społeczność ateistyczna. A przecież to oni dorobili klucz do cerkwi, by mogła służyć dalej kultowi – z kolei w obrządku łacińskim. I to oni wywalczyli parafię! A my... – „zaczyn w ciebie”?

Nasza codzienność tak podobna do innych, wśród drobiazgów: praca, ogród, gotowanie, sprzątnięcie, relacje sąsiedzkie i dom zawsze

otwarty. Najważniejszym jednak miejscem, centrum – zwornik naszego życia – to kaplica z Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie. Codzienna Eucharystia, modlitwa brewiarzowa, godzinna adoracja, której staramy się być wierne, spotkania ze Słowem Bożym, wspólne posiłki.

Zaraz, na początku naszego pobytu podjęliśmy sprzątnięcie kościoła. Dziś jest już inaczej, sprzątają kolejno parafianie i dbają o wystrój świątyni. Zależy nam bardzo na oprawie liturgicznej nabożeństw. Jesteśmy w to zaangażowani naprawdę wszyscy. Początkowo nasi sąsiedzi nie dowierzali, że chcemy tu pozostać. Podejrzewali, że może odbywamy tu jakąś karę. Jednak przyglądali się nam życzliwie. Nieśmiało dzielili się swoimi planami czy wypiekami. Przyjmowaliśmy to z wdzięcznością, nie miałyśmy jeszcze swoich. Kiedyś ktoś zaproponował

nam podwiezienie autem. Okazało się, że to nasz najbliższy sąsiad. Później już służył nam chętnie pomocą, np. gdy zagnieżdżył się nam szerszenie pod dachem i trzeba było to gniazdo usunąć dla bezpieczeństwa.

Ksiądz proboszcz miał bardzo dobre relacje z dyrektorami: PGR-u i szkoty, i chętnie nas w nie wprowadził. Gdy zgłosiłam się do pracy otrzymałam stanowisko w oborze z bardzo dobrą pracownicą: osoba pogodna, pracowita i wyrozumiała. Nie bała się kogoś tak „zielonego” w tej branży jak właśnie ja. Miałyśmy do obsługi 100, a czasem i 200 cielaków. Dzielnie nadrobiła moją nieumiejętność. Zaprzyjaźniłyśmy się. Do pracy w oborze czy chlewni szło się 2 razy dziennie: wczesnym rankiem i po południu. Nie było żadnego dnia wolnego. Przenikliwy smród kiszonki, bardziej niż gnoju, pozostawał w ubraniu, włosach. W miejscach publicznych ludzie odsuwali się od pegierusów.

Przeżyliśmy tutaj już całe pokolenie: „nasze” dzieci mają już swoje, a wielu z tych, którzy nas tu przyjęli, odeszło do wieczności. Gdy byłyśmy razem w szpitalu, z bliską nam Gienią, ona prosiła „Bożenko wróć!” Ja wróciłam, ale jej już nie było.

Z blogu red. Macieja Morawskiego – maciejmorawski.blox.pl

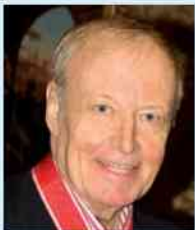


foto. A. Zawadzka

Dziennik 28 października 2014

Na moim komputerze wczoraj z dużym wzruszeniem obejrzałem film Piotra Zarębskiego pt. „Pistolet do wynajęcia czyli prywatna wojna Rafała Gan-Ganowicza”. To nagranie podarował mi – wiedząc, że dobrze znam Rafała, Dominik X. Tak, Rafał Gan-Ganowicz przez kilka lat był moim współpracownikiem w paryskim biurze Radia Wolna Europa.

Miewałem z nim nieco kłopotów. Używał np. w swych korespondencjach określenia „lewicowy dziennik Le Monde”. W Monachium złączono się na to, bo trzeba było ów przymiotnik „lewicowy” wycinać. Ogólnie biorąc „Gan” miał bardzo zdecydowane poglądy. Bił jak w bęben we wszelkie próby kompromisu z jak mówił „czerwonym”. W miarę ewolucji sytuacji w kraju coraz to więcej jego tekstów w Monachium musiano odrzucać. Do tego nie wykonywał konkretnych zamówień. Leży przede mną skierowana na moje ręce depesza dyrektora Łatyńskiego z 8 kwietnia 1988. W owym tekście Marek Łatyński stwierdza: „... zamówiony wczoraj z Paryża przegląd prasy francuskiej nie był w ogóle takim przeglądem! Dwaj autorzy Gan-Ganowicz i Stepek nie przytaczali wcale – choć o to byli proszeni – opinii francuskich gazet o aktualnych wydarzeniach, i w szczególności o sprawach ZSRR, wdali się natomiast we własne nie interesujące dywagacje o kampanii wyborczej we Francji...”. (Tu dodam od siebie: Gan-Ganowicz rzecz jasna nieufnie odnosił się do pieriestrojki, do wszelkiego przechodzenia komunistów na pozycje wiodące ku liberalizacji). Wracając do owej depeszy Łatyńskiego odnotuję, że pisze on następnie, iż ów niezgodny z zamówieniem produkt trafił do kosza oraz kończąc stwierdza, że opisane postępowanie jest niedopuszczalne tym bardziej, że „panowie Gan-Ganowicz i Stepek zlekceważyli ostrzeżenia Morawskiego, mimo że jako główny korespondent naszej Rozgłośni w Paryżu ma on pełne prawo wydawać polecenia naszym pracownikom, i oczekiwać, iż te polecenia będą wykonane!” (Jan Andrzej Stepek 1951–1996, historyk i publicysta, okazyni współpracownik naszej Rozgłośni, zastrżony działacz opozycyjny związany z



Januszem Krupskim i Piotrem Jeglińskim oraz także z Wojciechem Ziemińskim i Antonim Macierewiczem, od r 1983 przebywał na emigracji w Paryżu, odgrywał pewną rolę w pracach Editions Spotkania. Od roku 1990 w Polsce, gdzie zajmował kierownicze stanowiska w prasie rzeszowskiej i wrocławskiej).

Ale ad rem. Otóż z Gan-Ganowiczem w naszym paryskim biurze nie miałem łatwego życia. „Monachium” zarzucało mi, że nie trzymam w ryzach tego zwolennika „kontrewolucji”... Jednak, mimo że miewałem z jego tekstami nieraz trudności, niezłomnego „Gana” wysoko cenilem! Lubili go także inni polscy współpracownicy naszego paryskiego biura np. Bronisław Wildstein, Andrzej Mietkowski, Maria de Hernandez-Paluch i inni. Bywały jednak osoby, którym hasło „Gana” „śmierć czerwonym komisarzom” dawało na nerwy. Odpowiadałem im z reguły: przecież walczymy o wolność poglądów, my – autentyczni demokraci – musimy tolerować różnorakie punkty widzenia... Gdy szło o stosunek „Gana” do mnie, to rzecz jasna drażniła go moja: wywodząca się z myśli Giorgio La Piry skłonność do „dialogu ponad podziałami” i zdecydowanie w wybaczeniu przeszłości ludziom, których omamiła komunistyczna propaganda, gdy oni szczerze zmienili postawę...

Mnóstwo sytuacji, zdarzeń, spotkań z dorosłymi, dziećmi, chorymi. Rozmowy, dzielenie się darami, kolędowanie, pielgrzymki. Życie, gdzie prawdziwie jedni drugich brzemiona nosimy. Należymy już do tutejszej społeczności i staramy się dzielić tym, co same otrzymałyśmy, także z naszymi przyjaciółmi z zewnątrz. Kiedyś np. była to grupa Odnowy w Duchu Św. z Krakowa, innym razem: studenci z Lublina, to znów kilka zaprzyjaźnionych rodzin z Rembertowa, czy harcerze, którzy uporządkowali tutejszy cmentarz unicki. Ogniska, rozmowy, świadectwa życia i wiary. Wszyscy na ogół bardzo się cieszą takimi odwiedzinami.

Od upadku komuny wiele się zmieniło: obecnie jest kontakt z całym światem. Ludzie podróżują do innych krajów, najczęściej w poszukiwaniu zarobku, to wciąga; gdy przedłużają się nieobecności żon, matek, bywa, że rodziny rozpadają się; ogromny przepływ informacji, nie zawsze budujących; nastąpiło i tu zauroczenie dobrobytem. A nam wciąż zależy na życiu wiarą!

Każda z nas trafiła do wspólnoty w różny sposób, ale zawsze z powodu Jezusa i Jego Ewangelii – Dobrej Nowiny dla wszyst-

kich! A tak wielu z nas ją dziś gubi! My nie jesteśmy ani lepsze, ani gorsze od innych, ale często towarzyszy nam poczucie obdarowania i pragniemy się tym dzielić, jak zaczynem w cieście. □

s. Anna Agnieszka – Machnów Stary
Wspólnota matych siostr Jezusa jest jedną z kilkunastu rodzin powstałych w oparciu o duchowość bł. Karola de Foucauld. Jest wspólnotą kontemplacyjną pośrodku świata, tzn., wezwaną

do objawiania i odnajdywania zbawczej i czutej obecności Boga w każdej sytuacji, nawet tej najtrudniejszej i bez wyjścia. To powołanie przynagla małe siostry do umieszczania swoich fraternali w miejscach opuszczonych i oddalonych od Kościoła, w sytuacjach rozłamów i konfliktów, aby poprzez wstawiennictwo i okazywanie każdemu bez wyjątku szacunek stawały się znakiem nadziei i zaczynem Bożego Królestwa.



Po opuszczeniu RWE Rafał Gan-Ganowicz był przez pewien czas sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Polskich Kombatanów – oddział Francja. Mieszkał i zarządzał domem Imienia Generała Władysława Andersa na 20, rue Legendre w Paryżu. Jego szefem wówczas był prezes oddziału Francja SPK i delegat tu Rządu RP rezydującego w Londynie, swego czasu czołowa postać (szef?) kontrwywiadu delegatury zagranicznej WiN-u, bohaterski żołnierz AK – Jerzy Ursyn-Niemcewicz (patrz „Spiskowy żywot kresowego panicza”, autor Maria de Hernandez Paluch). Ursyn-Niemcewicz człowiek „od zawsze”, „wysoce niezłomny”, wysoko cenit Gan-Ganowicza. Chętnie podkreślał „piękny, antykomunistyczny życiorys „Gana”, jego niezmienną wolę walki zbrojnej z „czerwonym”. Przeciwstawiał postawy „Gana” zachowaniu się, jak mawiał, „chorągiewek na dachu”, szcurów, które spostrzegłszy, że czerwony okręt tonie zeń uciekają”. Ale jasne, iż w całym kręgu zwanym „twardo-emigracyjnym” „Gan” miał przyjaciół.

Jak już napisałem me poglądy były i są bardzo różne od tych śp. Gan-Ganowicza! Ale cenilem jego niezłomny charakter. Jednak tak się złożyło, że jego książka „Kondotierzy” nigdy nie trafiła mi do ręki. A jak pisałem na początku dzisiejszego dzienika, film „Pistolet do wynajęcia” obejrzałem dopiero wczoraj!

Nie zmienia to faktu, że już swego czasu oburzały mnie relatywizowane przez prasę próby zakazania tego filmu (który ponoć ukazał się w telewizji dopiero na skutek szeregu interwencji i artykułu Andrzeja Rafała Potockiego pt. „Kto boi się Rafała Gan-Ganowicza?”).

Co do koncepcji Gan-Ganowicza to przynajmniej jedna nadal trafia mi do przekonania. Jego stara teza, że na wzór francuskiej Legii Cudzoziemskiej, np. NATO winno powołać do życia jakiś ochotniczy Legion europejski czy ogólnozachodni. A to by móc szybko reagować militarnie, gdy tego zajdzie potrzeba. Jak wiadomo użycie wojsk poszczególnych krajów łatwym nie jest, stwarza problemy polityczne, do tego „na froncie” nie łatwo koordynować działania oddziałów różnych państw. Jednym słowem Rafał widział potrzebę dysponowania sprawną, ideową, jeśli to tak można określić, na poty kondotierską siłą. Rafał podkreślał nieraz, iż jego koledzy kondotierzy z Katangi czy z Jemenu, nie byli tylko najemnikami. Wręcz przeciwnie, ich postawy cechowała „wola służenia dobrej sprawie”. A sam Gan-Ganowicz często podkreślał: „zabijałem tylko komunistów”! I jeszcze jedno. W pewnym okresie głośno było o szeregu polskich ochotników – kondotierów walczących w Afryce. O ludziach, o których wiem jedynie, że wysoko ceniono ich jako świetnych żołnierzy. Jak przez mgłę pamiętam nazwiska takie jak kapitan Kazimierz Topór-Staszak czy porucznik Stanisław Krasicki(?). Jak mi mówi pewien młody Polak z Lublina, gdyby powstał taki np. europejski czy natowski ochotniczy legion szybkiej interwencji, legion o niezłych żołdach i szybko zdobywający prestiż, w Polsce ochotników doń by nie zabrakło. Kończąc dodam tylko, że jak słyszę w Polsce w pewnych kręgach młodzieżowych modna jest koszulka „Rafał Gan-Ganowicz”. □





ŚWIEŻE PRODUKTY PROSTO Z POLSKI

WĘDLINY
BIAŁY SER
WÓDKA
PIWA



OGÓRKI
MARYNOWANE
WYROBY
CUKIERNICZE

I WIELE INNYCH PRODUKTÓW
Zapraszamy

od Poniedziałku do Soboty od 10⁰⁰ do 19⁰⁰
w Czwartki od 12⁰⁰ do 20³⁰



St-Germain-en-Laye – 2, rue d'Hennemont
tel. 01 30 61 40 59 | e-mail: baltyk@orange.fr | www.baltyk.fr

Specjalistyczny Gabinet Ortodontyczny DR AGNÈS PALUCHA

118, av. Jean-Jaurès - 75019 Paris, Métro: Ourcq/Laumière
tél. 01 83 96 03 00



Jeśli uważasz, że masz problem z alkoholem,
alkohol kieruje Twoim życiem

Przyjdź na spotkanie **Anonimowych Alkoholików**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem – **alkohol**.

**Spotkania AA odbywają się w każdy wtorek
w godzinach od 19³⁰ do 21³⁰**

przy kościele św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris – metro Exalmans)

Anonimowość jest podstawową zasadą Anonimowych Alkoholików



CENTRUM STOMATOLOGICZNE PRONY

91, rue de Prony 75017 PARIS
Linia metra nr. 3 stacja Pereire
RER C. stacja Pereire-Levallois

Akceptujemy CMU, AME.
Stawki wg. cennika Sécurité Sociale.
Stosujemy zasadę Tiers payant
(karta vitale).

01.44.29.79.89
info@cmdprony.fr

Współpracujemy z większością **mutuelles**.
Konsultacje : od Pn - do Pt - 9h00 - 20h00

Mówimy po polsku

BIURO TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^e Duplex)
tel. 01 70 28 55 66 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

GRAWERUJĘ W SZKLE!
T. 06 42 35 59 99.

TRANSPORT:

- wywóz gruzu, - dowóz materiałów, - przeprowadzki.
T. 06 98 58 86 36



Serdecznie zaprasza na

Bal Andrzejkowy

Franco-polonais 29 listopada 2014

W Sali Jean Vilar: 9, Boulevard Héloïse 95100 Argenteuil

Na scenie wystąpi:

Dudzik Band



Wstęp 35€ od osoby koktajl i swojska przekąska gratis

Bufet zaopatrzone w polskie ciepłe dania, ciasta, napoje
oraz lekkie alkohole.

Rezerwacja i sprzedaż biletów: tel. 06 32 33 94 58; 06 16 83 64 75
e-mail: contact@polonia-argenteuil.com; www.polonia-argenteuil.com

Oficjalne otwarcie balu o godz. 19.00; zabawa do godz. 3.

Parking surveillé - gratuit

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 1 €/stowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,7 €/stowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 6 € („szukam pracy” – 4 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi -1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9–12h30 i 15–18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

Idealny prezent, już od 29 euro
WYROBY ARTYSTYCZNE ZE SZKŁA -
RĘCZNIE ZDOBIONE WAZONY

Zadz. 06 20 68 28 15; napisz: maksymiljan24@yahoo.fr

W Paryżu i regionie dostawa do domu!

Dr DZIULKO André
 INFORMUJE O NOWYM ADRESIE GABINETU:
7, rue Henner 75009 PARIS
T. 06 10 95 74 90

GODZINY PRZYJĘĆ BEZ ZMIAN.
 METRO: LIÈGE, PLACE PIGALLE, SAINT GEORGES. BUS: 74.

TŁUMACZENIA – KONSULTACJE PRAWNE

S. Bocianowski - dr Prawa Międzynarodowego
SPECJALISTA PRAWA POLSKIEGO
Ekspert Sądowy – Tłumacz Przysięgły
105 bis, Bd de Grenelle, 75015 Paryż
 Tel/fax : 01 43 06 00 70, 06 17 98 60 20, e-mail: bocianowski@sfr.fr

Sprawy małżeńskie, administracyjne, emerytalne, spadkowe, nieruchomości itp. w Polsce i we Francji.

Dr Danuta Baranowicz-Schouker
chirurgien-dentiste
33, rue Poissonnière – 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle
 tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15
 (mówimy po polsku)

AL-ANON ALATEEN Grupy rodzinne Al-Anon
 Nadzieja dla krewnych i przyjaciół alkoholików

AL-ANON – GRUPA „ŚWIATEŁKO”
 jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby.

Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie, jak i osobie mającej problem z alkoholem. Jeśli masz kochaną osobę, której picie powoduje poważne problemy, będziesz serdecznie witany na naszych spotkaniach. Nie mamy powiązań z żadnym wyznaniem wiary, nie mamy żadnych zobowiązań prawnych, składek ani wpisowego. Dzielimy się wzajemnie naszym doświadczeniem, siłą i nadzieją. Twój postęp może się dokonać według twojego własnego sposobu i tobie właściwego tempa. My tylko zachęcamy, abyś wziął udział w naszej wspólnej sprawie.

Spotkania odbywają się **W KAŻDYM CZWARTEK o godz. 20⁰⁰**
 w salce obok kościoła polskiego św. Genowefy 18 rue Claude Lorrain, 75016 Paris (M° Exelmans) **ANONIMOWOŚĆ JEST PODSTAWOWĄ ZASADĄ AL-ANON**

Niedroga francusko-polska firma pogrzebowa
POMPES FUNEBRES POLONIA ASSISTANCE INTERNATIONALE
 przewożenie ciała do Polski • pogrzeby na terenie całej Francji 24/24
Koszty trumny (lub urny) i transport do Polski od 2200 € TTC

Tel. 02 31 85 23 66 – mówimy po polsku (tłumaczenie i załatwianie formalności w urzędach)
 Tel. 02 31 78 25 93 – mówimy po francusku
 Fax 02 31 34 98 93 | e-mail: josefa.bazincourt@gmx.fr

Bilety autokarowe i samolotowe
Janosik SINDBAD

Paryż: 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.

Wyjazdy 7 razy w tygodniu.
 Z Paryża (12⁴⁵), Reims (14⁴⁵), Metz (17⁰⁰)
 do: Polski Południowej i Centralnej;
 16⁰⁰ - z Paryża do innych miejscowości, w sumie 145 miast.

Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski

LUXSUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. **TEL: 06 62 75 50 06; 01 42 38 63 20; (00 48 12) 284 12 50!**

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60
 udziela pomocy w przypadku:
 problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...
 Poradnictwo legalne

— **SPRZEDAM** —
 • 31/10*****i Sprzedam Dom z kamienia XVII w. Gatinais - 100 km od Paryża. Cena: 160.000 euro.
T. 01 45 35 45 52.

Poradnia Psychologiczna
 przy Parafii polskiej w Paryżu XVI
 - 18, rue Claude Lorrain
 przyjmuje bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰

AL-ANON ALATEEN
 Grupy rodzinne Al-Anon
 Nadzieja dla krewnych i przyjaciół alkoholików

AL-ANON jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby. Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem. Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godzinie 20
 (w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu – metro: Concorde)

Grupa Alateen spotyka się w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca o godz. 20

Anonimowość jest podstawową zasadą Al-Anon. Czekamy na Ciebie!
Tel: 06 26 45 56 46

POLVOD**TYLKO POLSKIE FILMY**Legalnie i bezpłatnie na www.polvod.pl**TRWAM PROGRAM***17 - 23 listopada - 2014***PONIEDZIAŁEK 17 LISTOPADA**

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Wieś to też Polska 9²⁵ Słowo życia 9³⁰ Vatican magazine 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedokończone 11²⁵ Felieton 11³⁵ Dokument 11⁵⁵ Retrospekcja 12⁰⁰ Aniot Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Sól Ziemi 13²⁰ Koncert życzeń 14¹⁰ Dokument 14⁴⁰ Dokument 15³⁰ Dokument 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Wspomnienia z Wilna 16³⁰ Tydzień z Ziemi Św. 16⁵⁰ Reportaż 17²⁰ Słowo życia 17²⁵ Św. na każdy dzień 17³⁰ Spotkanie Rodziny RM 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje

WTOREK 18 LISTOPADA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski Punkt Widzenia 8⁴⁰ Reportaż 9¹⁰ Dokument 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Jak My to widzimy 10⁴⁵ Tydzień z Ziemi Św. 11⁰⁵ Mocni w wierze 11³⁵ Felieton 11⁴⁵ Dokument 12⁰⁰ Aniot Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Dokument 13⁴⁰ Reportaż 14⁰⁰ Film 14⁵⁵ Św. na każdy dzień 15⁰⁰ Reportaż 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Kalejdoskop młodych 16⁴⁰ Aktualności WSKSiM 16⁴⁵ Dokument 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Aniot Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedokończone 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje

ŚRODA 19 LISTOPADA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski Punkt Widzenia 8⁴⁰ Słowo życia 8⁴⁵ Dla dzieci 9⁰⁰ Kalejdoskop młodych 9³⁰ Aktualności WSKSiM 9³⁵ Dokument 9⁵⁰ Św. na każdy dzień 10⁰⁰ Audycja Generalna 11¹⁰ Dokument 11²⁵ Felieton 11³⁰ Dokument 12⁰⁰ Aniot Pański

12⁰³ Informacje 12²⁰ Koncert 14⁴⁰ Słowo życia 14⁴⁵ Św. na każdy dzień 14⁵⁰ Dokument 15⁴⁰ Reportaż 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Na zdrowie 16³⁰ Dokument 17⁰⁰ Reportaż 18⁰⁰ Aniot Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedokończone 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje

CZWARTEK 20 LISTOPADA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski Punkt Widzenia 8⁴⁰ Słowo życia 8⁴⁵ Film 9⁰⁵ Na zdrowie 9²⁵ Św. na każdy dzień 9³⁰ Dokument 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedokończone 11²⁵ Felieton 11³⁵ Reportaż 12⁰⁰ Aniot Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Reportaż 13²⁰ Film 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Film 15³⁵ Dokument 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Program rozrywkowy 16³⁵ Reportaż 16⁵⁵ Przegląd Niedzieli 17¹⁰ Dokument 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Aniot Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedokończone 19²⁵ Św. na każdy dzień 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje

PIĄTEK 21 LISTOPADA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Polski Punkt Widzenia 8⁴⁰ Film 9¹⁰ Program rozrywkowy 9⁴⁰ Św. na każdy dzień 9⁴⁵ Duc in altum 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Rozmowy niedokończone 11²⁵ Felieton 11³⁵ Dokument 11⁵⁵ Św. na każdy dzień 12⁰⁰ Aniot Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Oratorium o Bronisławie Markiewiczu 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Film 15⁰⁰ Koronka do Miłosierdzia Bożego 15²⁰ Reportaż 15⁵⁰ Pytasz i wiesz 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Siódmy sakrament 16³⁵ Reportaż

17⁰⁰ Na tropie 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Aniot Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Westerplatte Młodych 18⁵⁵ Przegląd Niedzieli 19⁰⁰ Program publicystyczny 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje

SOBOTA 22 LISTOPADA

8⁰⁰ Informacje 8¹⁵ Westerplatte Młodych 8⁵⁵ Słowo Życia 9⁰⁰ Telewizyjny Uniwersytet Biblijny 10⁰⁰ Informacje 10¹⁵ Felieton 10³⁵ Polski Punkt Widzenia 11⁰⁰ Dla dzieci 12⁰⁰ Aniot Pański 12⁰³ Informacje 12²⁰ Warto zauważyć 12⁵⁰ Na tropie 13²⁰ Siódmy sakrament 13⁵⁰ Słowo Życia 13⁵⁵ Św. na każdy dzień 14⁰⁰ Film 15³⁰ Program religijny 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Mocni w wierze 16⁴⁰ Sanktuaria Polskie 17⁰⁰ Z Parlamentu Europejskiego 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Aniot Pański 18⁰³ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedokończone 19²⁵ Przegląd Niedzieli 19³⁰ Dla dzieci 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Przegląd Źródła 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje dnia

NIEDZIELA 23 LISTOPADA

8⁰⁰ Słowo życia 8⁰⁵ Polski Punkt Widzenia 8³⁰ Z Parlamentu Europejskiego 9⁰⁰ Dla dzieci 9¹⁵ Przegląd Źródła 9²⁰ Przegląd Niedzieli 9²⁵ Św. na każdy dzień 9³⁰ Msza Św. 10³⁰ Dokument 11²⁵ Św. na każdy dzień 11³⁰ Reportaż 12⁰⁰ Aniot Pański 12²⁰ Wieś to też Polska 13³⁰ Sól Ziemi 14³⁰ Dokument 15²⁵ Film 15⁵⁵ Św. na każdy dzień 16⁰⁰ Informacje 16¹⁰ Koncert życzeń 17⁰⁰ Film 17³⁰ Reportaż 18⁰⁰ Aniot Pański 18⁰⁵ Informacje 18¹⁵ Rozmowy niedokończone 19²⁵ Retrospekcja 19³⁰ Film 20⁰⁰ Informacje 20²⁰ Różaniec 20⁵⁰ Felieton 21⁰⁰ Apel Jasnogórski 21²⁰ Informacje. □

TV Trwam: ul. Św. Józefa 23/35; 87-100 Toruń

POMÓŻ ZAGINIONYM WRÓCIĆ DO DOMU

www.zaginieni.pl, e-mail: itaka@zaginieni.pl
tel. (00 48) 22 654 70 70

**Krystyna Teresa Górczyńska**

4 kwietnia 2014 r. w Gozdowie (mazowieckie) zaginęła Krystyna Teresa Górczyńska. Ma 54 lata, 150 cm wzrostu i piwne oczy. W dniu zaginięcia wyszła z domu o godz. 16.:00 i od tamtej pory nie nawiązała kontaktu z rodziną.

Ktokolwiek widział **Krystynę Teresę Górczyńską** lub ma jakiegokolwiek informacje o jej losie proszony jest o kontakt z **ITAKA - Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych** pod całodobowym numerem: +48 22 654 70 70. Można również napisać w tej sprawie do ITAKI: itaka@zaginieni.pl. Naszym informatorom gwarantujemy dyskrecję. **Zdjęcie Krystyny Teresy Górczyńskiej** oraz innych zaginionych: www.zaginieni.pl



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

17 - 23 listopada - 2014

PONIEDZIAŁEK 17 LISTOPADA

7²⁵ Karino - serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Made in Poland - teleturniej 11⁴⁰ Baron24 - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Ranczo - serial 13⁴⁵ Tygodnik.pl - magazyn 14⁴⁰ Kulturalni PL - magazyn 15⁵⁰ Złotopolscy - telenowela 16²⁰ Widowisko 16⁵⁵ Baron24 - serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Studio Wschód 18⁵⁵ Barwy szczęścia - serial 19²⁵ Cafe historia 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁰ Dom nad rozlewiskiem - serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Racja stanu 22⁴⁵ Tomasz Lis na żywo 23⁴⁵ Naszaarmia.pl 0¹⁰ Widowisko 0⁴⁵ Baron24 - serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK 18 LISTOPADA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Racja stanu 11⁴⁰ Tak miało być - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Londyńczycy II - serial 13⁵⁰ Ocalony świat - dokument 14³⁰ Tomasz Lis na żywo 15³⁵ Złotopolscy - telenowela 16⁰⁵ Tygodnik Kulturalny 16⁵⁵ Tak miało być - serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Bp największej diecezji - Józef Gawlina 18⁵⁵ Barwy szczęścia - serial 19²⁵ Nad Niemnem - magazyn Polaków na Białorusi 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁰ Ojciec Mateusz - serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Halo Polonia 22⁴⁵ Oddział Zamknięty 23⁴⁰ Operacja Życie - dokument 0¹⁰ Made in Poland - teleturniej 0⁴⁵ Tak miało być - serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA 19 LISTOPADA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Halo Polonia 11⁴⁰ Tak miało być - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Dom nad rozlewiskiem - serial 13⁵⁰ N Czołówka pasmowa - teatr 13⁵⁰ Teatr Telewizji 15⁴⁵ Złotopolscy -

telenowela 16¹⁵ Kocham Kino - magazyn 16⁵⁵ Tak miało być - serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Załoga Eko - magazyn 18⁵⁵ Barwy szczęścia - serial 19²⁵ Wilnoteka - magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁰ N Czołówka pasmowa - teatr 20⁵⁰ Teatr Telewizji 22⁴⁰ Polonia w Komie 22⁵⁰ Pogoda na piątek - serial 23⁵⁰ Po prostu 0⁴⁵ Tak miało być - serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK 20 LISTOPADA

7⁰⁰ Spotkanie - reportaż 7²⁵ klasa na obcyszach - serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁵ Dzika Polska - serial 11⁴⁰ Tak miało być - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁰ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość - serial 13⁴⁵ Pogoda na piątek - serial 14³⁵ Wilnoteka - magazyn 14⁵⁵ Po prostu 15⁴⁵ Złotopolscy - telenowela 16¹⁵ Magazyn 16⁵⁵ Tak miało być - serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Kucin Alina 18⁵⁵ Barwy szczęścia - serial 19²⁵ Informacje kulturalne 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁵ Komisarz Alex - serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Halo Polonia - magazyn 22⁴⁵ Trzeci oficer - serial 23⁴⁰ Polskie ślady w Argentynie - dokument 0⁴⁵ Tak miało być - serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK 21 LISTOPADA

8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁰ Halo Polonia - magazyn 11⁴⁰ Gorący temat - serial 12⁰⁵ Na sygnale - serial 12²⁵ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość - serial 13⁵⁰ Komisarz Alex - serial 14⁴⁰ Felieton 14⁵⁰ N Czołówka pasmowa - dokument 14⁵⁰ Operacja Życie - dokument 15²⁵ Złotopolscy - telenowela 16⁰⁰ Hala odlotów 16⁵⁵ Gorący temat - serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Sensacje XX wieku 18²⁵ Okrasa łamie przepisy - magazyn 18⁵⁵ Na sygnale - serial 19²⁵ Skarby

provincji - reportaż 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁰ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁰ Obywatel Piszczyk - komedia 23⁵⁰ Polonia w Komie 0⁰⁵ Czołówka pasmowa 0⁰⁵ Program rozrywkowy 0⁴⁵ Gorący temat - serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Sensacje XX wieku 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA 22 LISTOPADA

8⁵⁰ Przyjaciele lasu - reportaż 9⁰⁰ Program muzyczny 9³⁵ Załoga Eko - magazyn 10⁰⁵ Świat się kręci 10⁵⁵ Przyłbice i kaptury - serial 12⁰⁰ Fizyka czyni cuda 12¹⁰ Łamigłówa 12²⁰ Pamiętaj o mnie 12⁴⁰ Ojciec Mateusz - serial 13³⁰ Kucin Alina 14⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 15⁰⁰ Tatrzański Park Narodowy - dokument 16⁰⁰ Kulturalni PL 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17²⁵ Łamigłówa 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Widowisko 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Londyńczycy II - serial 21³⁵ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Polacy tu i tam - magazyn 22⁴⁰ Rajska jabłoń - film 0²⁵ Program rozrywkowy 0⁴⁵ Łamigłówa 0⁵⁰ M jak miłość - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 23 LISTOPADA

8²⁰ Polacy tu i tam - magazyn 8⁵⁰ Felieton 9⁰⁰ Łamigłówa 9⁰⁵ Widowisko 9⁴⁰ Ziarno - magazyn 10¹⁰ Alternatywy 4 - serial 11¹⁵ Pamiętaj o mnie 11³⁰ Las Story 11⁵⁵ Jan XXIII - dokument 12⁴⁵ Pod Tatrami - reportaż 13⁰⁰ Msza Święta - kościół Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu 14²⁰ Ewa Bem - koncert 15²⁰ Okrasa łamie przepisy - magazyn 15⁵⁰ Alchemia zdrowia i urody - magazyn 16⁰⁵ Skarby prowincji - reportaż 16²⁵ Ocalony świat - dokument 16⁵⁵ Made in Poland - teleturniej 17²⁵ Łamigłówa 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁰ Benefis Jacka Cygana 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Ranczo - serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Tygodnik.pl - magazyn 23⁰⁰ Alternatywy 4 - serial 0⁰⁵ Widowisko 0³⁰ Skarby prowincji - reportaż 0⁴⁵ Łamigłówa 0⁵⁰ M jak miłość - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości. □

16 listopada -
Dzień Pamięci o Ofiarach
Wypadków Drogowych



Uczmy się odpowiedzialności...

(str. 15)